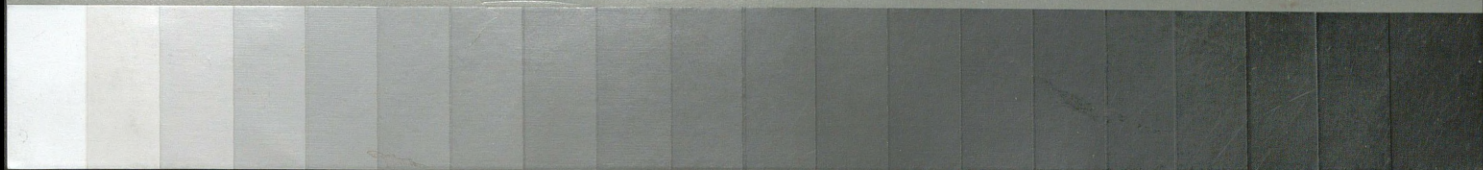
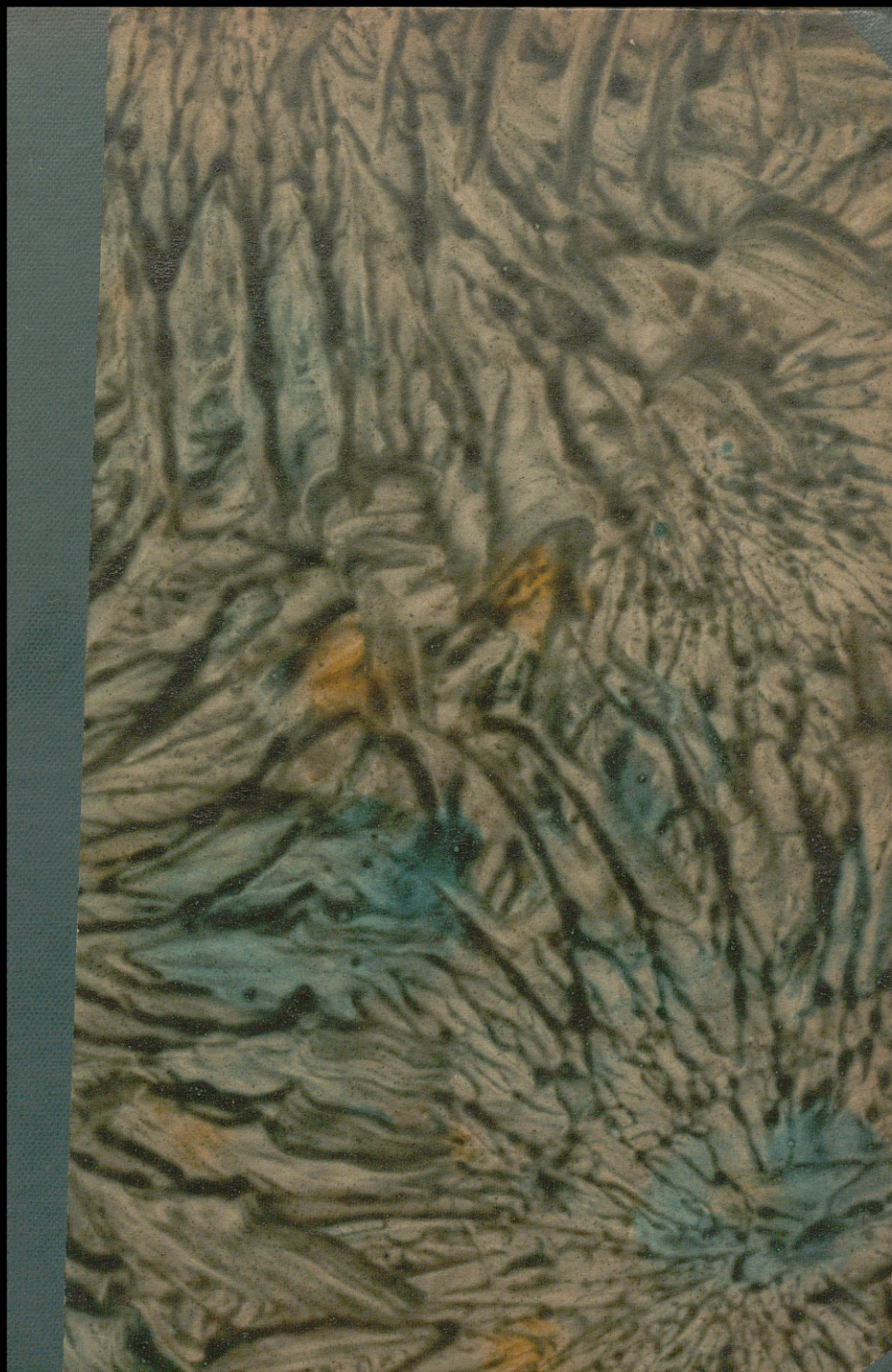


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





STEFAN TRUCHIM

KORONACJE

POLSKICH KRÓLÓW ELEKCYJNYCH

POZNAŃ 1931

NAKŁADEM KSIĘGARNI I. ZAMECZNIK DAWN. M. ARCT
PLAC WOLNOŚCI 7.

60
3.11

98 (938)
13774/5

TEGOŻ AUTORA

- Konfederacja dzikowska Poznań 1921
Wartość i znaczenie historii wojen i woj-
skowości Poznań 1922
Militaryzm polski w świetle historii Poznań 1924
Na dworze Augusta Mocnego Poznań 1925
Żnin za czasów królów elekcyjnych Poznań 1928
Dziesięciolecie niepodległej Polski Poznań 1928
Szkoly rydzyskie Augusta Sułkowskiego Poznań 1928
Szkice z dziejów szkolnictwa i kultury Poznań 1930

OPRACOWANIA

- Józef Sułkowski. Szczegóły historyczne, tyczą-
ce się wojny polsko-rosyjskiej na Litwie
1792, według tłumaczenia Ireny Bulicz-
Truchlmowej przedmową i przypisami za-
opatrzył Poznań 1923
Wizyty Królewskie. Wspomnienia o obyczaju
dworskim z czasów Stanisława Augusta
Poniatowskiego, zebrał, przedmową i ob-
jaśnieniami opatrzył Poznań 1926
Atlas do historii, kultury i sztuki z przed-
mową Dr. Marjana Gumowskiego Poznań 1926

TŁUMACZENIA

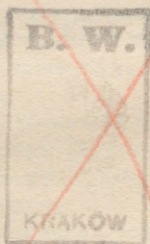
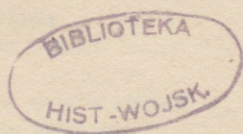
- Michał Revon. Zagadnienia przyszłej wojny
(Filozofja wojny) przełożył i wstępem
opatrzył Brześć nad Bugiem 1923

26724/1

CZCIONKAMI Drukarni „Dziennika Poznańskiego”
SP. AKC.

KORONACJE POLSKICH KRÓLÓW
ELEKCYJNYCH

6392



Koronacja króla czy królowej była religijnym obrzędem, aktem kościelnym, wykonywanym w kościele przez duchowieństwo, które poza wręczeniem odznak władzy udzielało wybrańcowi pomazania.¹⁾ Ceremoniał kościelny w pomazaniu właśnie widzi najważniejszy moment koronacji,²⁾ stąd też akt koronacji jest związany wyłącznie z kościołem.

Źródłem wszelkich ceremoniałów koronacyjnych tak cesarza jak i króla był Rzym, gdzie kościół opracował przepisy koronacyjne. W zbiorze przepisów i formuł obrzędowych zwanym „Ordo Romanus“, który powstał za czasów Grzegorza Wielkiego, znajduje się wśród innych także i formuła koronacji króla i królowej.³⁾ Element narodowy, siłą rzeczy nie mógł wywrzeć większego wpływu na zmianę ceremoniału koronacyjnego, przyjętego przez wszystkie katolickie państwa Europy.

Treścią zasadniczą koronacji króla według „Ordo Romanus“ było pomazanie, wręczenie miecza, berła, jabłka i korony wreszcie osadzenie na tronie.⁴⁾ Treść ta ceremoniału koronacyjnego przyjęta przez

¹⁾ Stanisław Kutrzeba: Koronacje Królów i Królowych w Polsce, Warszawa 1918 (str. 9); G. Waitz: Die Formeln der deutschen Königs- und der römischen Kaiser-Krönung vom zehnten bis zum zwölften Jahrhundert. Göttingen 1872 (str. 3).

²⁾ Ceremonie czyli Obrządki i Zwyczaje, które bywają w kościele katolickim w przypadających różnych okolicznościach zażywane etc. ze zlecenia J. O. Xiążęcia Biskupa Płockiego wydane Roku 1780. Tom I. w Kaliszu w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitej. Rozdział „O Koronacji Króla i Królowej“ (str. 360 i 361).

³⁾ G. Waitz o. c. (str. 27 i 31) i S. Kutrzeba (str. 10).

⁴⁾ G. Waitz o. c. (str. 25).

wszystkie państwa katolickie nie doznała zasadniczych zmian, element narodowy zdobył się tylko na drobne uzupełnienia.

W Polsce użyto do koronacji Władysława Jagiełły formuły zawartej w „Ordo Romanus“, jakie były obrządkie koronacyjne wcześniej panujących królów polskich nie wiadomo. Powstanie polskiej formuły koronacyjnej przypisuje Stanisław Kutrzeba, Zbigniewowi Oleśnickiemu. Polska formuła koronacyjna, powstała w XV w., jest w pierwszej części przeróbką formuły czeskiej, oczywiście uwzględniającą warunki lokalne, w drugiej części wzoruje się na formule z „Ordo Romanus“. Tak utworzona formuła utrzymała się przez cały czas niepodległości Polski.⁵⁾

Koronacja królowej odbywała się zazwyczaj wraz z koronacją króla, jako jej dopełnienie, ewentualnie łączyła się z obrzędem ślubu. Ceremoniał polski koronacji królowej powstał, podobnie jak króla w wieku XV jako bezpośrednia przeróbka z czeskiego. W XVI wieku zmieniono ten ceremoniał według wzorów węgierskich.⁶⁾

Miastem, w którym odbywały się koronacje w Polsce było początkowo Gniezno, gdzie odbyły się koronacje pięciu pierwszych królów, a od czasów Władysława Łokietka t. j. od roku 1320 Kraków. W Warszawie koronowano niektóre z królowych i dwu królów Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Augusta. Jednakowoż miejscem prawnie ustanowionym był Kraków. Po koronacji królowej Cecylii Renaty, żony Władysława IV w Warszawie, stany na sejmie roku 1638 zawarowały by na przyszłość koronacja odbywała się li tylko w Krakowie. „Tedy autoritate praesentis conventus, warujemy to, aby jako królów polskich tak i królowych koronacja, nigdzie indziej tylko w stołecznym mieście Krakowie na potym bywała“.⁷⁾

⁵⁾ S. Kutrzeba o. c. (str. 11 i 12).

⁶⁾ S. Kutrzeba o. c. (str. 21)

⁷⁾ Volumina Legum wyd. Scholarum Piarum 1735. T. III. R. 1638 (str. 945).

Koronacji dopełniał Arcybiskup — prymas według przywileju Kazimierza Jagiellończyka z roku 1451, zatwierdzonego przez Aleksandra a następnie Zygmunta Augusta w 1550 r., przez papieża Sykstusa w r. 1589 i konstytucję z r. 1736.⁸⁾ W razie gdy arcybiskup gnieźnieński z jakichkolwiek powodów koronacji nie mógł dopełnić, zastępował go biskup kujawski. Pozatem najbliższymi asystującymi prymasowi przy koronacji byli biskupi kujawski i krakowski.⁹⁾ Dlaczego właśnie wydatniejsza rola przypadła w udziale biskupowi kujawskiemu niewiadomo. Natomiast na wysunięcie biskupa krakowskiego złożyły się dwie okoliczności: po pierwsze biskup krakowski był gospodarzem diecezji, w której odbywała się koronacja, powtóre biskup Oleśnicki, tworząc formułę koronacyjną polską w XV wieku pragnął nawet przywilej koronowania króla przenieść na biskupa krakowskiego, gdyż sam podówczas tę godność piastował, a skoro to się mu nie udało zawarował biskupowi krakowskiemu znaczniejsze przy koronacji stanowisko. Bywało niekiedy, zwłaszcza przy rozdwojonej elekcji, że koronacji elekta dopełniał jakikolwiek biskup, zwolennik czy stronnik jednego z obranych.

Klejnoty koronacyjne, t. j. korona i miecz, któremi posługiwano się przy koronacjach królów elekcyjnych poraz pierwszy zostały użyte przez Władysława Łokietka, jedynie berło zdaje się być pochodzenia starszego.¹⁰⁾ Insygnja koronacyjne Bolesława Chrobrego, wywiezione do Niemiec, nie wróciły do Polski, podobnie jak wywiezione do Czech insy

⁸⁾ X M. Christophori Hartknoch: *De republica Polonica libri duo*. 1687 (str. 340) i St. Kutrzeba o. c. (str. 11).

⁹⁾ M. Christophori Hartknoch o. c. (str. 340) i Jędrzej Moraczewski: *Starożytności Polskie Tom I*, Poznań 1842. *Koronacja* (str. 465).

¹⁰⁾ Oswald Balzer: *Skarbiec i Archiwum Koronne w dobie przedjagiellońskiej* Lwów 1917 (str. 75) i Feliks Kopera: *Dzieje skarbcza koronnego czyli insygniów i klejnotów koronnych Polski*. Spółk. Wyd. Pol. w Krakowie 1904 (str. 22 i 245).

gnja Bolesława Śmiałego i Przemysława II.¹¹⁾ Dla koronacji królowych istniała specjalna korona. Lustracja skarbcza krakowskiego z 1730 r., tak opisuje kształt i wygląd koron. „Korona pierwsza, złota, Bolesława Chrobrego,¹²⁾ której ad coronationem zażywają, nazwana originalis albo privilegiata ma w sobie portiones dziesięć,¹³⁾ jeszcze od Bolesława I. się datujących. Dziesięć łuków nasadzonych jest 474 rubinami, szmaragdami, szafirami i perłami, korona jest szczerozłota; zawarcie korony na krzyż szczerozłociste, kamienie wszystkie we wszystkich porcjach nieszlifowane, na wierzchu korony jabłko z krzyżykiem, aksamit zbutwiały“ Stanisław August ujął z korony jeden łuk, tak, że łuków wszystkich było dziewięć. „Korona druga, szczerozłota, pomniejsza, której zażywają ad coronationem królowej polskiej ma w sobie porcji siedm, w każdej porcji rubinów pięć, szafirów pięć, perel ośm. Korona trzecia homagialis¹⁴⁾ szczerozłota, w której porcji dziewięć, a we wszystkich rubinów czterdzieści pięć, tyleż szafirów, perel ośmdziesiąt dziewięć, zawarcie korony na krzyż z krzyżykiem i aksamit stary. Korona czwarta węgierska w jednym cyrkule mająca szafirów wielkich cztery; na wierzchu połamana. Korona piąta szwedzka także połamana z pięciu mniejszymi porcjami. jedna złamana, w których wszystkich porcjach znajduje się trzydzieści jeden szmaragdów,

¹¹⁾ Błędne natomiast twierdzenia, jakoby korona, którą koronowali się królowie elekcyjni, była korona Bolesława Chrobrego, znajdujemy w Jędrzeja Moraczewskiego *Starożytnościach Polskich* Tom I, Poznań 1842. Korona polska (str. 467); w artykule „Polskie i czeskie klejnoty koronne“ *Lech*, tygodnik ilustrowany rok I, Nr. 13 z 4 maja 1878 (str. 142)) i w Nr. 19 (str. 148); w artykule Wł. Zawadzki: *Obrzędy w Polsce. Pogrzeby, ubiór i koronacje królów*. *Dziennik Poznański*, rok 1860 Nr. 170 i 171 i w innych.

¹²⁾ oczywiście błędnie tak nazwana, na tej właśnie nazwie opierali się historycy, dowodzący autentyczności korony Bolesławowskiej.

¹³⁾ portiones = części.

¹⁴⁾ homagialis używana przy odbieraniu hołdu.

czternaście szafirów, sześćdziesiąt rubinów, dwadzieścia djamentów, sto dwadzieścia trzy pereł, prócz fragmentów, zamknięcie tej korony na krzyż, złote, jabłko maleńkie z krzyżykiem odśrubowane, a parte aksamit stary. Do tych koron należały berła cztery i jabłek pięć.¹⁵⁾ Skarbiec królewski pozostawał pod nadzorem podskarbiego koronnego. Otwarcie jednak odbywało się w obecności siedmiu senatorów, z których każdy posiadał osobny klucz. Senatorami tymi byli: kasztelan krakowski, tudzież wojewodowie: krakowski, poznański, wileński, trocki, sandomierski i kaliski.¹⁶⁾ Pozatem do nadzoru skarbcza krakowskiego dodany był duchowny zwany kustoszem koronnym. Senatorowie ci odgrywali w czasie koronacji znaczną rolę.

Dopiero koronacja kończyła bezkrólewie i nadawała królowi pełne prawa.¹⁷⁾ Koronację zazwyczaj poprzedzał wspaniały wjazd nowego króla do Krakowa, gdzie witali go uroczyście mieszczanie z magistratem na czele, Akademia, Jezuici, i t. d. Według zwyczaju po przybyciu do Krakowa a przed koronacją król urządzał pogrzeb swemu poprzednikowi, jednakże zwyczaj ten nie był stale stosowany.

Właściwy obrzęd koronacyjny trwał dwa dni. Pierwszego dnia król udawał się po obiedzie w otoczeniu senatorów na Skałkę do kościoła św. Stanisława, gdzie niekiedy odbywał spowiedź. Na Skałkę przybywali następnie biskupi i opaci w otoczeniu kleru diecezji krakowskiej i odprowadzali króla w procesji do katedry krakowskiej. Król ubrany był w zwykły codzienny strój a prowadzili go w procesji dwaj starsi biskupi. W katedrze krakowskiej

¹⁵⁾ Jędrzej Moraczewski o. c. *Korona polska* przez W. A. W. (str. 468).

¹⁶⁾ Wł. Zawadzki: o. c.; M. Christophori Hartknoch: o. c. (str. 339); Józef Łepkowski: *Z przeszłości, szkice i obrazy*. Skarbiec koronny (str. 79).

¹⁷⁾ Kutrzeba: *Historja ustroju Polski w zarysie*. Tom I. *Korona*, Lwów, 1912 (str. 186) i Marcin Kromer: *Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urządach Rzplitej Królestwa Polskiego*, przełożył Wł. Syrokomla. Wilno, 1853 (str. 76).

król pozostawał na nieszporach, po ukończeniu których senatorowie świeccy odprowadzali go na zamek.¹⁸⁾ Zwyczaj ten zaczęto stosować w Polsce od czasów Władysława Warneńczyka, naśladując w ten sposób rytuał koronacyjny czeski, według którego nowy król czeski udawał się w procesji na Wyszehrad.¹⁹⁾ Fredro a za nim Hartknoch usiłowali uzasadnić ten zwyczaj twierdzeniem, że ponieważ Bolesław Śmiały popełnił na Skałce zbrodnię zabójstwa, w następstwie nowi królowie spieszyli na Skałkę by pobożnymi modłami wyjednać ekspiację.²⁰⁾ W czasie koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego w Warszawie zmieniono ten zwyczaj w ten sposób, że król rano udał się do kościoła św. Krzyża, gdzie w ołtarzu umieszczono obraz św. Stanisława, peregrynacja ta miała zastąpić tradycyjną pielgrzymkę na Skałkę. Po południu zaś był król na nieszporach w katedrze św. Jana.²¹⁾

Rankiem następnego dnia arcybiskup gnieźnieński wraz z biskupami w pontyfikalne szaty przybranymi, opatami i licznym duchowieństwem udawał się w procesji do zamku królewskiego na Wawelu. Cała procesja zatrzymywała się u wejścia do komnat, do zamku zaś wchodzili tylko biskupi z arcybiskupem na czele.²²⁾ Król tymczasem przed przybyciem jeszcze duchowieństwa ubierany bywa w szaty koronacyjne przez marszałka wielkiego koronnego, albo przez ad hoc wyznaczonego mistrza

¹⁸⁾ Ambroży Grabowski: *Starożytności historyczne polskie* Tom I. W Krakowie, 1840. Str. 59.

¹⁹⁾ St. Kutrzeba: *Koronacje Królów i Królowych w Polsce*. Warszawa, 1918 (str. 13).

²⁰⁾ M. Christophori Hartknoch: o. c. str. 337.

²¹⁾ Opisanie aktu samej koronacji Stanisława Augusta — w *Pamiętkach historycznych krajowych*, wydanych przez Ludwika Zielińskiego we Lwowie, 1841 (str. 1 i 2).

²²⁾ Aleksandri Gvagnini: *De ordine qualiter serenissimus rex Poloniae iuxta veterum consuetudinem coronatus et quae solennitas et caeremoniae circa id servari sint solitae*. Wyd. zbior. (str. 374) i Ambroży Grabowski: o. c. (str. 59).

ceremonji,²³⁾ czasami ubierano króla dopiero po przybyciu duchowieństwa. Ubiór królewski składał się z sandałów, humerału t. j. chusty białej, która okrywała mu szyję i ramiona, alby t. j. długiej białej szaty, dalmatyki, ubioru podobnego do ornatu i kapy, obszernego do kostek sięgającego płaszcza, otwartego z przodu i spiętego kosztowną klamrą. Na ręce wkłada rękawice.²⁴⁾ Tak ubrany król w otoczeniu senatorów świeckich oczekiwał na przybycie duchowieństwa, po którego przybyciu ks. biskup krakowski kropił siedzącego króla wodą święconą, następnie okadzał i odmawiał odpowiednie modlitwy. Następnie dwaj biskupi krakowski i kujawski²⁵⁾ ujmowali króla pod ramiona i bocznem wejściem w procesji wprowadzali króla do katedry przed wielki ołtarz. Miejsce biskupa kujawskiego zajął z czasem arcybiskup lwowski. Procesja z zamku do katedry odbywa się w pewnym porządku. Najpierw idzie duchowieństwo, za duchowieństwem senatorowie, niosący insygnia koronacyjne, potem dwu biskupów, w końcu zaś król.²⁶⁾ Koronę niósł kasztelan krakowski, berło wojewoda krakowski, jabłko złote wojewoda wileński, miecz obnażony miecznik koronny.²⁷⁾ Po unji noszono dwa miecze, nieśli je miecznik koronny i miecznik litewski. „Trzeci zaś miecz szczerba nazwany, z paskami i pochwami i paludament królewski do kościoła

²³⁾ Al Gvagnini: o. c. (str. 374) i A. Grabowski: o. c. (60).

²⁴⁾ Niektórzy królowie odstępowali od tego stroju koronacyjnego, np. August II, patrz dr. Truchim Stefan: Na dworze Augusta Mocnego — Lwów-Poznań, 1925. (Str. 15).

²⁵⁾ Kutrzeba: w. p. c. popełnia nieścisłość, każąc króla wprowadzać do kościoła biskupowi krakowskiemu i poznańskiemu lub wrocławskiemu. Błąd ten jest wynikiem nie ustalenia okresu, z którego zmieniający się ceremoniał autor opisuje.

²⁶⁾ Am. Grabowski: o. c. (str. 59).

²⁷⁾ Aleksandri Gvagnini: o. c. (str. 374) i Jędrzej Moraczewski: o. c. (str. 466).

były odesłane do wielkiego ołtarza.²⁸⁾ Chorażowie koronny i litewski nieśli chorągwie nie rozpuszczone, a marszałkowie łaski nadół zwrócone na znak, że król nie posiada jeszcze pełnej władzy.

Po wejściu do kościoła podprowadzali dwaj wymienieni biskupi króla przed wielki ołtarz, gdzie oczekiwał go arcybiskup. Król skłonieniem głowy pozdrowiał prymasa. Następnie biskup krakowski zwracał się do arcybiskupa imieniem kościoła świętego z prośbą o dokonanie koronacji:

„Reverendissime Pater, Najprzewielebniejszy ojcze! żąda święta Matka Kościół Katolicki, żebyście przytomnego, znakomitego rycerza na królewską godność umieścili.”²⁹⁾ Po tych słowach Prymas dziękuje Bogu, „że raczy ludowi swojemu dobrych wyznaczyć rządców.”³⁰⁾ Po odmówionej przez arcybiskupa modlitwie król zasiadał na krześle przed wielkim ołtarzem, po stronie ewangeliji, z obu stron zaś zajmowali miejsca dwaj biskupi z prawej biskup krakowski a lewej biskup kujawski. Biskupi twarzami zwrócenii byli do siebie, król zaś zwrócony był ku arcybiskupowi, który również zasiadał lecz na tronie arcybiskupim. Wtedy Prymas zwracał się z exhortacją do króla, „pobudzając go, żeby się tak sprawował na królestwie, jako na dobrego i pobożnego króla należy; to jest przekłada mu w krótkich wyrażeniach najistotniejsze urzędu tego obowiązki.”³¹⁾ Po tej krótkiej przemowie zadaje arcybiskup pytania królowi:

„Najjaśniejszy Panie, chcesz wiarę świętą od przodków kościoła katolickiego podaną zachować i przy sprawiedliwości stojąc, przystojnie się obchodzić?”

Król odpowiadał „chcę”.

²⁸⁾ Opisanie aktu samej Koronacji Stanisława Augusta, o. c., str. 3.

²⁹⁾ Ceremonje czyli obrządki i zwyczaje, o. c. (str. 262).

³⁰⁾ Ceremonje czyli obrządki i zwyczaje, o. c. (str. 362).

³¹⁾ Ceremonje czyli obrządki i zwyczaje, o. c. (str. 363).

Następowało drugie pytanie:

„Najjaśniejszy panie chcesz królestwo od Pana Boga tobie polecone według sprawiedliwości trzymać, rządzić i bronić.“

Król odpowiadał:

„Chcę i za miłego Pana Boga pomocą i za radą wiernych swych tak się we wszystkim wiernie zachować obiecuję, jako będę mógł najlepiej.“³²⁾

Następnie król uklęknawszy, i odkrywszy głowę składał przed arcybiskupem przysięgę. Arcybiskup siedział na tronie arcybiskupim, trzymając na kolanach ewangelję i wymawiał słowa przysięgi, które król za nim powtarzał. Tekst przysięgi zawierał „przrzeczenie uszanowania praw, nadanych koronie przez poprzedników, kościołowi i świeckim, a po unji i tych, których Litwa miała, ustaw sejmu o elekcji i koronacji, konfederacji warszawskiej z r. 1573 o pokoju między dyssydentami, przrzeczeń zawartych w pacta conventa, jak i konstytucji z roku 1609, że wolni mają być mieszkańcy Rzeczypospolitej od wierności i posłuszeństwa królowi, jeśli on praw nie dotrzyma.“³³⁾ W czasie przysięgi król kładł obie ręce na ewangelję i kończył słowami „Tak mi dopomóż Bóg i najświętsza męka Jego.“³⁴⁾

Po przysiędze arcybiskup powstawał z tronu i odmawiał wraz z asystującymi biskupami nad królem modlitwę. Następnie król padał krzyżem na ziemię, arcybiskup zaś z biskupami, zdjawszy infuły, klęcząc, odmawiali nad królem litanję. Doszedłszy do słów: „Abyś wszystkim wiernym...“ arcybiskup powstawał z klęczek i wzięwszy w lewą rękę pastorał, czynił krzyż nad leżącym królem, mówiąc po dwa razy „żebyś tego królem obranego, mającego się koronować, błogosławić, (a poraz trzeci przydawał) poświęcić raczył.“³⁵⁾

³²⁾ Opisanie aktu samej koronacji St. Aug. o. c. (str. 6)

³³⁾ St. Kutrzeba: Koronacje królów i Królowych W Polsce, o. c. (str. 17).

³⁴⁾ Am. Grabowski, o. c. (str. 61).

³⁵⁾ Ceremonje, czyli obrządki i zwyczaje, o. c. (str. 364).

Po litanji arcybiskup siada na faldistorium, król zaś powstawszy uklęka przed nim. Następuje namaszczenie świętymi olejami. Po święte oleje udają się dwaj opaci do kaplicy św. Katarzyny, skąd pod baldachimem je przynoszą i wręczają kielich arcybiskupowi. Równocześnie duchowieństwo zdejmuje z króla kape i dalmatykę, nie zdejmując jednakże alby, a arcybiskup przystępuje do namaszczenia królewskiego ramienia prawego na spojeniu ręki, także na spojeniu łokcia i między łopatkami.³⁶⁾ Oleje święte nakrywa się płóciennymi płatkami, które odejmuje się po odmówieniu przez arcybiskupa nakazanych obrzędem modlitw. Jeden z biskupów wtedy ociera oleje święte z ciała i nakłada dalmatykę z powrotem, sam zaś arcybiskup nakłada kape.³⁷⁾ Namaszczenie świętymi olejami znaczyło, „że król ludowi w rzeczach doczesnych króla nad królmi Jezusa oznacza i że on ma moc od Niego na rządzenie poddanych swoich.”³⁸⁾

Dokonawszy pomazania króla świętymi olejami arcybiskup rozpoczyna mszę.³⁹⁾ Dwaj biskupi, jednak już nie krakowski i kujawski odprowadzają króla na bok i ubierają go w królewskie szaty a następnie podprowadzają króla do stallum t. j. na mniejszy majestat, gdzie król klęcząc oddaje się modlitwie, przysłuchując się mszy świętej. Po odśpiewaniu Graduału, arcybiskup usiada na tronie, a dwaj biskupi, którzy przedtem odprowadzili króla do stallum, przeprowadzają go do arcybiskupa. Król czyni ukłon przed arcybiskupem, a następnie klęka. Wtedy arcybiskup bierze z ołtarza miecz obnażony i podaje go królowi ze słowami: „Accipe gladium

³⁶⁾ Ceremonje, czyli obrządki i zwyczaje, o. c. (str. 364).

³⁷⁾ Am. Grabowski, o. c. (str. 61).

³⁸⁾ Ceremonje, czyli obrządki i zwyczaje, o. c. (str. 364).

³⁹⁾ Kutrzeba twierdzi, że msza zaczynała się wtedy dopiero od czasów Stanisława Augusta, co jest nieścisłe, gdyż zwyczaj ten miał już zastosowanie za czasów Stefana Batorego, patrz Am. Grabowski, o. c. (str. 61).

„de altari....“ przypominając mu w dalszych słowach, „aby tak kościoła świętego jako i poddanych swoich tym mieczem bronił i przeciwko nieprzyjaciółom walczył, złych i niebożnych z państwa swego wykorzeniał.“ Król przyjąwszy obnażony miecz podaje go jednemu z senatorów, który miecz wkłada do pochwy i znów oddaje arcybiskupowi. Arcybiskup natenczas przypasuje miecz do boku królewskiego ze słowami: „accingere gladio“ i t. d., przypasz miecz do boku twego, a zważaj, że święci nie mieczem ale wiarą, zhołdowali królestwa. Późem król dobywszy miecza i czyni nim znak krzyża, a otarwszy go o lewe ramię chowa z powrotem do pochwy.⁴⁰⁾

Po przypasaniu miecza następuje ceremonia wręczenia królowi chorągwi. Chorążowie podają chorągwie zwinięte arcybiskupowi, ten je rozwija i rozwinięte wręcza królowi, który z powrotem zwraca je chorążym.

Zazwyczaj potem następowała koronacja t. j. włożenie królowi korony na głowę. Pewne odchylenie spotykamy w czasie koronacji Henryka Walezego i Stefana Batorego, w czasie której po ceremonii przypasania miecza zwracał się Marszałek kor. do obecnych i zapytywał „Każali koronę na głowę kłaść“; dopiero gdy wszyscy się zgadzali arcybiskup przystępował do dalszych czynności koronacyjnych.⁴¹⁾

Król po oddaniu rozwiniętych chorągwi chorążym, klęczał dalej przed arcybiskupem, który wiaższy koronę królewską z ołtarza wkładał ją na głowę króla przy pomocy asystujących biskupów mówiąc: „accipe coronam Regni“ — weźmij koronę królestwa, która lubo od niegodnych jednakże od biskupich rąk kładzie się na głowę twoją w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Następnie podawał królowi berło ze słowami: „Accipe virgam virtutis i t. d.“, a w dalszych słowach zachęcał króla, „że-

⁴⁰⁾ Ceremonje, czyli obrządki i zwycz., o. c. (str. 367)

⁴¹⁾ Am. Grabowski, o. c. (str. 62).



by swą protekcją zaszczycał pobożnych, straszny był złym, żeby błędzących uczył drogi, upadającym podawał rękę, rozpraszał hardych i wywyższał pokornych“.⁴²⁾ Potem następowało wręczenie jabłka.

Po ukończeniu tych ceremonij, odpasują miecz królowi, który niesie przed królem jeden z senatorów, a arcybiskup i biskupi, którzy króla przyprowadzili, odprowadzają do stallum, małego tronu już w koronie i z berłem w rękę. Arcybiskup przedstawia tam króla, wypowiadając przepisane słowa: „Stój i miej miejsce od Boga, tobie dane powagą Wszechmogącego Boga i przez teraźniejsze oddanie nasze to jest wszystkich biskupów i wszystkich sług boskich.“⁴³⁾ Po wypowiedzeniu tych słów intonuje arcybiskup pieśń „Te deum laudamus“, którą śpiewa cały kler, w czasie śpiewu arcybiskup stoi po prawej ręce królewskiej. Gdy „Te deum“ kończy się a arcybiskup odmówił resztę przypisanych modlitw, wraca do ołtarza i dalej odprawia Mszę świętą, bez przeszkody, aż do Offertorium. Wtedy przerywa mszę świętą i zasiada w infule na faldisterium, król zaś odprowadzony przez dwu asystujących mu biskupów ofiaruje arcybiskupowi podarek w formie czystego złota, „na znak podobno, że bogactwa swego królestwa ma od Boga i że miłością, którą figuruje (symbolizuje) złoto tak ku Bogu jako i ku całemu światu zaszczycać się chce.“⁴⁴⁾ Pozatem składał król na ofiarę chleb i wino.⁴⁵⁾

Następnie król w asyscie biskupów wraca na swoje miejsce i dalej słucha mszy świętej aż do św. Komunii, w czasie której króla odprowadzają przed ołtarz, gdzie przyjmuje z rąk arcybiskupa ciało Pańskie i wraca do swego tronu gdzie przebywa do końca mszy. Prymas kończy mszę świętą daniem błogosławieństwa biskupiego. Na tem koń-

⁴²⁾ Ceremonje, czyli obrządki i zwycz., o. c. (str. 368).

⁴³⁾ Ceremonje, o. c. (str. 368).

⁴⁴⁾ Ceremonje, o. c. (str. 369).

⁴⁵⁾ Jędrzej Moraczewski, o. c. (str. 466).

czyła się uroczystość kościelna. Inaczej nieco zakończenie przedstawiało się w czasie koronacji Stefana Batorego.⁴⁶⁾ Te Deum nie śpiewano po odprowadzeniu króla na mniejszy tron, lecz dopiero po ukończeniu mszy odprowadzono króla uroczyście w procesji z przed wielkiego ołtarza na tron wielki, który wzniesiono przed grobem św. Stanisława. Tu arcybiskup odmawiał modlitwę, śpiewano Te Deum i wygłaszał przedmowę do już ukoronowanego króla, po ukończeniu której król wyciągniętym z pochwy mieczem pasował rycerzy. Cały obrzęd koronacyjny odbywał się w języku łacińskim. Po ukończonych ceremonjach kościelnych odbywał się uroczysty powrót do zamku królewskiego, gdzie zaproszonych gości podejmował król. Równocześnie w mieście odbywały się zabawy, bito z dział, wznoszono łuki triumfalne, w różnych miejscach grały kapele, wieczorem zaś iluminowano ulice i domy.

Nazajutrz ukoronowany król odbywał konno uroczysty wjazd na rynek krakowski. Towarzyszył mu liczny orszak senatorów, z których duchowni jechali przed królem, świeccy zaś za królem. Niesiono przed nim jabłko królewskie, berło i obnażony miecz. Przybywszy na rynek zasiadał król na tronie, wysoko wzniesionym, otoczony senatem i duchowieństwem. Po podaniu królowi miecza, król powstawał z tronu i czynił mieczem znak krzyża na cztery strony świata. Następnie starszyzna miejska witała nowego władcę i składała mu przysięgę wierności. Podawano królowi klucze od bram miejskich, i król zatwierdzał przywileje dotknięciem księgi przywilejów. Było też zwyczajem że mieszczañstwo składało nowo obranemu królowi dary w postaci złotych czy srebrnych puharów, roztruchanów i t. p. Uroczystość kończyło pasowanie wybranych mieszczan na rycerzy. Poczem cały orszak wracał uroczyście na Wawel, gdzie świętna uczta,

⁴⁶⁾ Am. Grabowski, o. c. (str. 63).

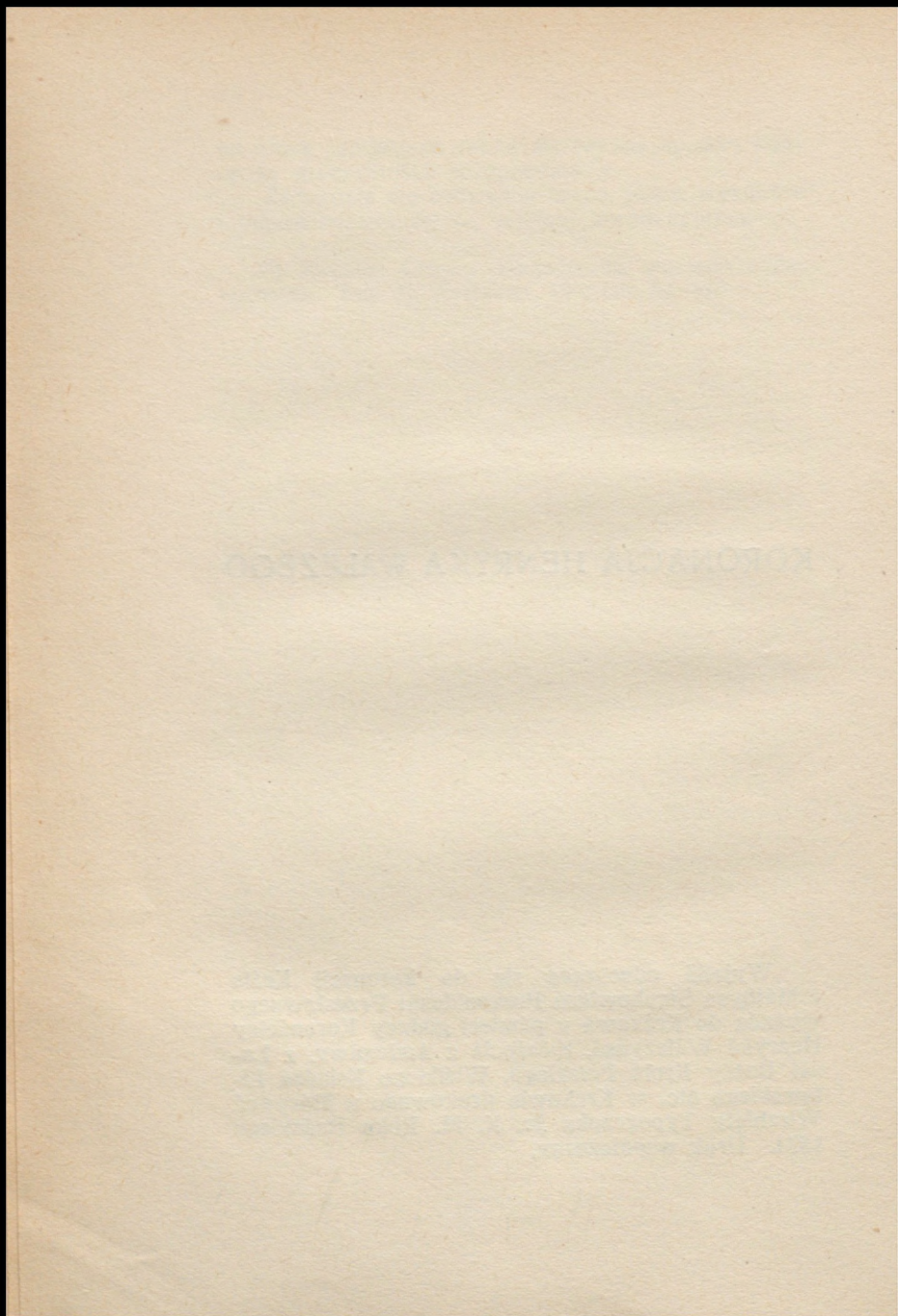
na którą zapraszano także starszyznę miejską kończyła uroczystości koronacyjne.⁴⁷⁾

Zaczynała się codzienna praca, pełna wysiłków i odpowiedzialności — sejmem koronacyjnym.

⁴⁷⁾ Zygmunt Gloger: Encyklopedia staropolska ilustrowana. Tom III, Warszawa, 1902 (str. 84—87).

KORONACJA HENRYKA WALEZEGO

Wyjątki odnoszące się do koronacji Króla z Máthysa Strykowiúsá Prekonidesá: Przesławnego wyázdu do Krákówá y pámlęci godney Koronáciey Henryká Wálezyusá, Książęciá z Andegáwy, z Łaski Bożey Krolá Polskiego, Wielkiego Ksiedzá Litewskiego etc. w Krakowie drukowano u Mácyeyá Wirzbięty Typographa Je. K. M. Roku Pańskiego 1574. Druk współczesny.



W Niedzielę skoro Phebus z Oceanu głowę
 Promienistą ukazał, Krolá w száty nowe
 Ubránego, Krákowski Biskup po prawicy
 Wiedli w Kosciół, Kuiáwski Biskup po lewicy.
 Krol iák Káplán w Ornacie, w Albie. w Dálmátice
 S Humerałem, s pierścieńmi, także rękáwice.
 Czapká ná nim Książęcza czyrwona s perlámi,
 z Axámitu, sádzona ná Krzyż Kleynotámi.
 A Kásztellan Krákowski niosł złotą Koronę
 Woiewodá też Sceptrum pięknie urobione,
 Wileński Woiewodá Jábkó iák swiát s Krzyżem
 A Zborowski Miecz goły pochwy z złotym bryżem.¹⁾
 Krzyż przed Arcybiskupem y Biskupi drudzy
 Szli swym rzędem Opáci y Kościelni słudzy.
 Także wszyscy pánowie s Księstwa y s Korony
 Y Grábiowie s Fránciey y Książetá ony.
 Posłowie też postronni swoim rzędem biegli,
 Drábánci s Hálábarty Koscielnych drzwi strzegli.
 Kosciół pełen, nie był tám łańcuch w dyskreciey
 Ni złotogłow nie znał chłop slácheckiej náciey.
 Wszyscy zá równo w Kosciół mocą sie ćisnęli,
 Ganki, słupy y kraty wkoło nápełnili
 Arcybiskup miał nád nim modlitwy do Bogá,
 By przezeń iego byłá sprawowána drogá.
 A Kleynoty Korone ná ottarz włożono,
 Wino s chlebem Ofiarę podle postáwiono
 Modlitwy dokończywszy Biskup Krolá uczył,
 Jakby ku Cnotám świętym w woli Bożey łuczył.²⁾
 Rozwážájąc mu ciężar stanu Krolewskiego
 A iż iest Namiestnikiem Krolá Niebieskiego.

¹⁾ karbowaniem.

²⁾ dażył.

Pytał go iesli Kosciot Boży chce chędożyć,
 Wiary strzedz y Krolestwo też zwierzone mnożyć.
 To Krol nie tylko przyrzekł pełnić w swej cątości,
 Lecż z mocą Bożą przenieść z uprzejmey pilności.
 Potym klęcząc poprzysiągł wszytko trzymać trwale
 Y ze wszytkich sił sluby swoje spełnić w cąle.
 Obie ręce położył ná Ewányelią
 Oby mu ták Bog pomógł ná tę Professyą.
 Leżał krzyżem modląc sie Krol ná złotogłowie,
 Letanią z Opáty wszcżeli Biskupowie.
 Arcybiskup poświęcał potym klęczącego,
 Błogosławiąc winszował państwa szczęśliwego.
 Od Biskupów ná stolec potym wprowadzony,
 Biskupi z Opátami dzierżąc laski ony,
 Stali podle, gdy było iuż po Epistole,
 Pánowie swar zácżeli iáko żacy w szkole.
 O Confederacią wprzod Ewányelicy
 S Ksieżą y s Kátholiki, każdy rozno krzeczy,
 Ten woła protestamur, drudzy deneguią,
 Krol w stráchu, gdy do groźby drudzy áppelluią.
 A iuż się krwáwey burdy máło umykáło,
 Lecż się wždy z łaski Bożey wszytko poiednáło.
 Gdy im Krol przyrzekł wszytki pełnić Kondicie,
 Nád nim záś Arcybiskup mówił orácie.
 Potym wziął kielich s krzyżmem, odzienie rospia-

wszy

Pomázał mu do łokciá od dłoni poczáwszy,
 Práwice, rámię, pierśi, y grzbiet między plecy,
 Ná krzyż, á orácie mówił k wszelkieu rzeczy.
 Potym Biskup ucźciwie krzyżmo z niego zmywał,
 Arcybiskup modlitwą nád nim Bogá wzywał.
 A przytym Dálmátykę poświęcał z ornatem
 w ktore miał być Krol ubran zwykłym áppáratem.
 Zátym nań Dálmátykę y on ornat włożył,
 Támże mu błogosławił by go Pan Bog mnożył.
 Aby znał mocy Bożey wszystek swiát poddány,
 A iż on zrzuci s Królestw y wywyszsza pány.
 Záś Arcybiskup mówił zwykłą Confessyą.
 Krol też w swym stolcu klęczał z wielką dewocyą.

Potym zaś do ołtarza był przyprowadzony.
 Tam przed Arcybiskupem klęczał uniżony.
 Potym pánom ktoremu co przynależało,
 Z ołtarza oddawano ich nośidla cało.
 Ci przed Arcybiskupem stanełj porządkiem,
 Ktory dał miecz Krolowi, mowiac tak z rozsądkiem:
 Weźmi miecz święty Boży, broń nim wiernych iego,
 A zbij nim przeciwniki Kosciola świętego,
 Karz nim złych, dobrych miłuy, broń sirot ubogich,
 Mści sie nąd nieprawością nieprzyaciół srogich.
 Krol wziawszy Miecz trzasnął nim, dał go

Miecznikowi,

Miecznik w pochwach zaś oddał Arcybiskupowi.
 Ktory on tak przypasał Krolowi do boku,
 Winszuiac mu zwycięstwá z Bożego wyroku.
 Márszałek potym dał znać iż Koronę mają —
 Kłásć ná Krolá, iesliże wszyscy przyzwalaia.
 Brzmiał Kosciół Fiat, Fiat, gdy z nich wołał káždy.
 A drudzy Vivat, Vivat, Henryk nasz Krol zázwdy.
 Potym sie uciszyli wnet wszyscy z ochotą,
 Arcybiskup Koronę gdy nań włożył złotą.
 Mowiac weźmi ná páństwo to świętą Koronę,
 W niey wiary y praw Bożych czynń pilną obronę.
 Potym mu Sceptrum złote w prawą rękę włożył,
 Jábkó w lewą, by páństwo k chwale Bożej mnożył.
 By błędnych drogi uczył, upádłych rátował,
 Ják práwy pásterz Bożą owczarnią sprawował.
 A gdy spiewano we Mszy co offertą zowá
 Krol szedł ku ołtarzowi z ofiárą gotową.
 S chlebem z winem ná ołtarz dawał po jednemu,
 Biskup iák zowá Pacem dał całowác iemu.
 Zás skoro Arcybiskup sam communicował,
 Krol też do Sákrámentu wnet sie przygotował.
 Ktory mu Arcybiskup podał z ucźciwoscią,
 Ták ciało Páńskie przyiał z wiárą, z nabożnoscia.
 A gdy sie Msza skończyła, Biskup Miecz Krolowi
 Odpasał y podał go w ręce Miecznikowi.
 Szedł potym ná Máystat Krol Koronowany,
 Ktory w pośrzód Kosciola był przygotowany.

Sceptrum, Jáblko w rękę nioś, przy nim Biskupowie
 Y Świeccy według Stanu cni Senatorowie.
 Thámże go ná Máýestat Arcybiskup wsádził,
 Aby w boiázni Bożey sąd ná nim prowadził.
 Y tám był Krol obwołan, tám też ná Rycerstwo
 Pássował kilka godnych uważając męstwo.
 Oddał Miecz Miecznikowi, do páłacu potym
 Był prowadzon, tám obiad miał pod welum złotim
 Książęta przy nim iedli z Grábiámi s Fránciey.
 Rádá wszytká, Posłowie też s cudzey náciey.
 Názáiutrz był prowadzon ná rynek krákowski.
 Wprzod kleynoty koronne nioś uff³⁾ Senatorski.
 W Ratuszu ubran, wstąpił ná Máýestat potym,
 Od Mieszczán przysięgę wziął, y dar śrebrny
 z złotym.

Támże też ná Rycerstwo kilka ich pássował,
 Pieszó złożywszy ubior Krolewski wędrował.
 Trąb, bębnow, y ludzi krzyk, konie rżá, drżá mury.
 Drudzy obicie rzeżąc dziwne broią sury.⁴⁾
 Ciżbá ludu ze wszech stron, ze y dáchy łamią.
 Drugi náłazł w kiesieni rękę cudzą tanią.
 Do Zborowskiego záraz Krol szedł ná wesele.
 Gdzie było rozmaitych gości zacnych wiele.
 Támże Krol y názáiutrz był częstowan hoynie,
 Sámuel mu Zborowski sto koni ták stroynie.
 Okazał, po usársku kosztem s podziwieniem,
 Bo ná wiadz zdążyć nie mógł, potrzeb zatrudnieniem.
 Ráyce Krákowscy w rynku też triumphowali,
 A wszczurnastey⁵⁾ Te Deum laudamus spiewáli.
 W nocy kule, y race misterne puszczano,
 Dwá słupy przypráwione s prochy zápalono.
 Z dział też w dwá rzędy w rynku bito ná przemiány.
 Ognie swiecąc gorzáły z wieże záwieszony.
 W zamku grom z dział, s hakownic ieszcze więcey
 srogí.
 Tám k bitwie w bębny biya, tám trąbią ná trwogi.

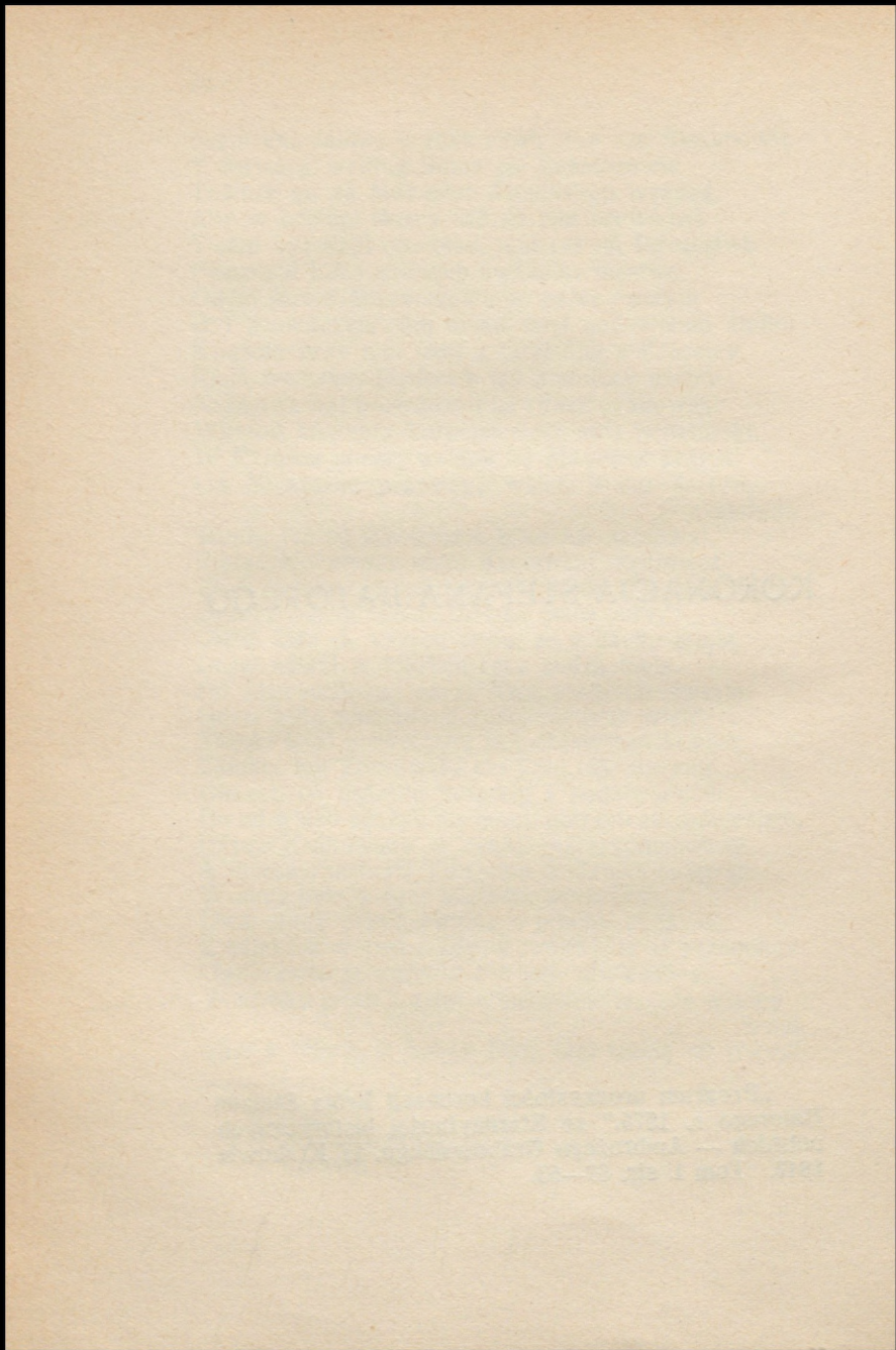
³⁾ crszak.

⁴⁾ przypuszczalnie żarty.

⁵⁾ wszyscy.

KORONACJA STEFANA BATOREGÓ

„Program uroczystości koronacji Króla Stefana Batorego r. 1576.“ ze Starożytności historycznych polskich — Ambrożego Grabowskiego. W Krakowie 1840. Tom I str. 59—63.



In vigilia coronationis, po obiedzie Król Imć z pany radami swieckimi, ma zjechać do S. Stanisława na Skalkę, a tam Im. księża biskupi i opaci, cum clero cathedralis ecclesiae cracoviensis, procesionallyter mają przyjsć. A kiedy Król Imć będzie in suo stalło w pomienionym kościele, mają jego Król. Mość wziąć między się dwaj biskupi starsi, i tak ma isć między nimi w processjej, w ubierze swoim świeckim, aż do kościoła głównego Krakowskiego (do katedry) i tam przyszedłszy ma słuchać nieszpory, a po nieszpory panowie senatorowie świeccy mają doprowadzić jego Król. Mość na pałac a księża biskupi w kościele zostaną. Nazajutrz to jest w niedzielę ipso die coronationis, mają zaś isć biskupi z procesją do pałacu królewskiego, a wszyscy inisi ex clero (okrom biskupów koronnych, którzy mają wnieść na pałac do Króla) zostaną na dole.

A przedtem niż przyjdą biskupi po króla Imci, Król Imć przez pana marszałka wielkiego koronnego, abo przy Imci per magistrum ceremoniarum, abo komu to Imć zlecić będzie raczył, ma być ubran w sandalia, w humerał, w albę, w dalmatykę, w kapę kościelną i rękawice.

A kiedy Król Imć już tak ubran będzie, oczekiwając na tę procesję z pany swieckimi koronnymi. Imć ks. biskup krakowski tamże w pałacu ma pokropić króla Imci aqua lustrali, potym i kadzić, i pewną kollektę odmówić. Zatym podjawszy za rękę jego Król. Mość z jks. biskupem kujawskim, mają prowadzić Króla Imci aż do kościoła przed wielki ołtarz; a Król jegomość ma w pośrodku ich isć w tej processjej przed biskupami dwiema, co jego król. mość powiodą a drugimi biskupami, co przed-

tym pójdą z inszem duchowieństwem, to jest przed samym królem jegomością. W pośrodku panowie starsi koronni poniosą insygnia regni t. j. starsza Rada świecka koronę, wtóra sceptrum, trzecia jabłko, a pan miecznik miecz i przyszedłszy do kościoła mają to położyć na wielkim ołtarzu.

Potym dwaj biskupi, którzy przywiodą Króla Imci siedą przy księdzu arcybiskupie u ołtarza wielkiego, ksiądz krakowski po prawej, a ksiądz kujawski po lewej ręce; a Królowi Imci stołek nie wielki przeciwko księdzu arcybiskupowi mają nagotować, na którym jego Królewska mość uczyniwszy księdzu arcybiskupowi rewerencję, siędzie. Zatem ks. biskup krakowski będzie postulował, żeby Imć ks. arcybiskup do koronacji przystąpił, i postąpią potym wedle pontyfikału ad coronationem regis.

A potym post certas interrogationes archiepiscopi et responsiones regis, w rękach księdza arcybiskupa Król, Imć, klęcząc, uczyni juramentum według pontyfikału, a na końcu tego juramentu uczyni drugi jurament Koronie polskiej i zawiąże oba juramenty solitis verbis tangendo Evangelium utroque manu, videlicet: *Sic me Deus adjuvat etc.* Potym według pontyfikału postąpi dalej Imć ksiądz arcybiskup, aż się i litanja odprawi i po niej pewne kolekty.

Zatem mają zdjąć duchowni z Króla Imci kape i dalmatykę, a potym nie zdejmując alby z Króla Imci, ks. arcybiskup będzie unctią¹⁾ czynił oleo catelumenorum na ciele Króla Imci, t. j. in brachio dextro et inter scapulas, (a dlatego trzeba mieć bawełnę dla położenia w miejsce unctii i jaką kitajkę abo płóciennie platy coby unctią okryć, abowiem Król Imć do pewnego czasu ma unctią mieć aż ją zetną) a kiedy odmówią pewne oracje, tedy jeden z biskupów ma otrzyć bawełną z ciała jego królewskiej Mci unctiones praedictas, a potym ma zaś być włożona dalmatyka na Króla Imci, także kape nań włoży ks. arcybiskup.

¹⁾ pomazanie.

A kiedy się to już tak wykona, ks. arcybiskup zacznie „Introit” we mszy, a tymczasem dwaj z ks. biskupów, inszy a nie ci co Króla Imci do kościoła przyprowadzili, mają prowadzić jego Król. mość do jego stallum, t. j. na majestat mniejszy (który według zwyczaju ma być zbudowany na tem miejscu, gdzie pulpit jest w chórze, u którego zwykła szkoła krakowska przy mszy śpiewać.) i tam ma swoje modlitwy jego Król. mość odprawować.

Gdy już „Gradual” szkoła odśpiewa, zaś Król Imć przez te wtóre biskupy ma być przyprowadzon do ołtarza wielkiego i ma klęknąć przed ks. arcybiskupem, który *evaginatium gladium* ma dać Królowi Imci a jego Król. mość ten miecz wzięwszy ma nim *vibrare*, i potem nim potrzyć *brachium suum sinistrum* i zaś ma podać tenże miecz *ministris*, który go do pochew schować mają. A kiedy będzie włożony in *vaginam*, mają go oddać ks. arcybiskupowi, który potem przypasze go Królowi Imci.

Niż koronę włożą, pan marszałek in *universum* pyta wszystkich i opowiada, że Król Imci poprzyściągł prawa, wolności i swobody, i uczynił wszystkimu dosyć co circa coronationem czyniono bywa.

Pytać ma: kazałi koronę na głowę kłaść?

Annuntibus omnibus, dopiero kładą ją.

Potem *genuflexo regi imponitur corona per archiepiscopum et duos episcopos, proxime illi assistentes*. Także *genuflexo regi* daje *sceptrum et polum* ks. arcybiskup. Post *traditionem insigniorum regni*, ciż wtórzy dwa biskupi mają jego Król. Mość do jego stallum tak koronowanego doprowadzić i tam ma być usque ad „Offertorium”.

A skoro „Offertorium” ks. arcybiskup we msze odprawi, ma zaś Król Imć z pany świeckimi iść na ołtarę, jednak ma być prowadzon przez też pomienne biskupy.

Obyczaj ten jest, iż Król. Imć ma darować upominek in auro ks. arcybiskupowi loco offertorii.

A tamże dają królowi imci *pacem* i zaś król imć ma być przyprowadzon do swego stallum.

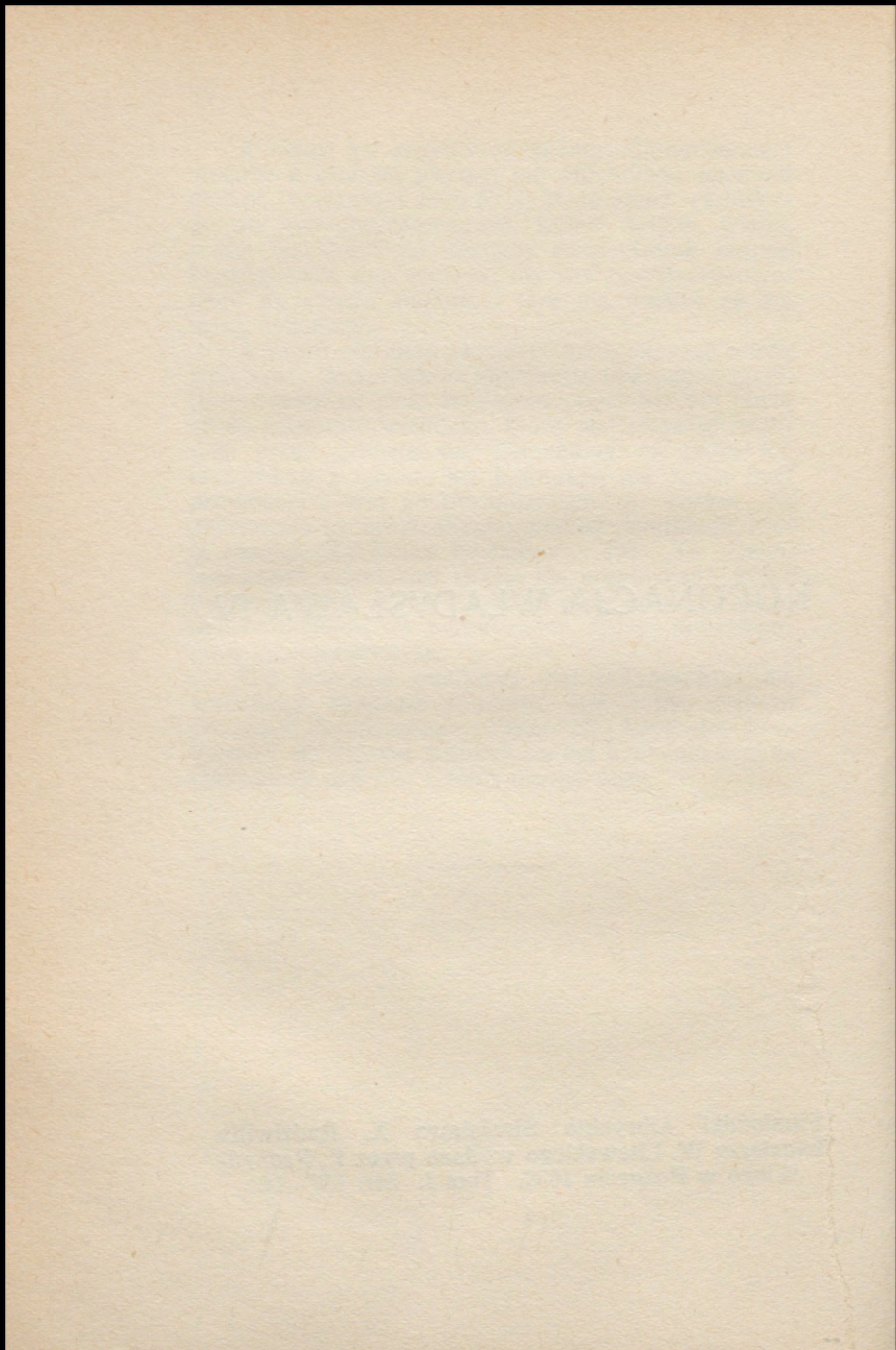
A kiedy ks. arcybiskup sacram Comunionem weźmie u ołtarza, pierwszej niż ablutionem mannum uczyni, tymczasem Jego Król. Mość przez też biskupy ma być przyprowadzon przed ołtarz wielki, i tam ma wziąć de manibus archiepiscopi sacram Eucharistiam, qua accepta, ma zaś być przyprowadzon do swego stallum, i tam ma czekać aż się msza dokończy.

A skoro się msza skończy, mają odpasać miecz jego Król. Mci, i tak in vagina ma być oddan gladio, i mają go nieść in vagina przed Królem Inicją aż do majestatu wielkiego, który jest zwyczaj budować przed grobem św. Stanisława, na który ks. arcybiskup z ich. m. ks. biskupami ma Króla Imci prowadzić i tam go intronizować. A potem po przemowie ks. arcybiskupiej według pontyfikatu, mają zacząć „Te Deum laudamus“. Po „Te Deum laudamus“ mówi inne oracje ks. arcybiskup, które kiedy skończy, jego Król. Mość evaginato ense creat milites singulos, ter percutiendo. Et ita finis imponitur huic ceremoniae.

Dla ścierania unctiones olei z Króla Imci, nie wadziłoby zawiesić namiotek jaki przy wielkim ołtarzu in dextro cornu. Także też i kobierzec trzeba mieć, na którym położyć się ma Król Imć nachylony, kiedy nad nim Litanią mówić będą.

KORONACJA WŁADYSŁAWA IV.

Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła
kanclerza W. Litewskiego wydane przez E. Raczyń-
skiego w Poznaniu 1839. Tom I. Str. 137—142.



Dnia 5 lutego.

Król rano z wielkiem nabożeństwem Komunia św. przyjął w kaplicy św. Stanisława. Po obiedzie według dawnego innych królów zwyczaju, karetą jechał na Skałkę, gdzie św. Stanisław niegdyś był umęczony, w asystencji wielu panów i senatorów, skąd do zamku pieszo w procesji całego kleru odprowadzony jest. Która procesja trwała aż do wieczora, a tymczasem wszystko gotowano, cokolwiek trzeba było, na jutrzejszą koronację.

Dnia 6 lutego.

Koronacja tak się odbyła. Około godziny 10-tej zeszliśmy się do zamku, a tymczasem Król się gotował. Przyniesione są insygnia przed jedy-nastą; Król wyszedł z zamku. Posłowie i nuncjusz apostolski, który też posłem na ten akt był od papieża nominowanym, śli za Królem, a przed nim senatorowie wszyscy.

Przy drzwiach kościelnych dwóch biskupów w biskupim ubiorze, to jest kujawski i poznański na Króla oczekiwali i zaprowadzili go do ołtarza wielkiego z kapitułą krakowską, trafiło się zaś, że wielu nas senatorów, między którymi i ja i podkanclerzy litewski byliśmy, rozumiejąc, że Król po mszy miał przysięgać, jako na elekcji uczynił; żwawie pospieszaliśmy się na miejsce senatorów, aby kto inny miejsca nie opanował. A Król prosto do ołtarza zaprowadzony, bez nas jurament przede mszą wypełnił, z protestacją dyssydentów i schyzmatyków, broniących, aby Król do juramentu nie przykładał obrony religji katolickiej. Lecz nic dyssy-

denci nie skórali; przysiągł i na to Król, jako był przysięgał i ś. p. Zygmunt III i to przywilejem piśnianym, i na sejmie ostatnim przed śmiercią pieczęcią koronną i litewską, którem ja przycisnął, roborowanym, potwierdził.

Gdy tedy usłyszeliśmy, że Król już wykonał przysięgę, ja i podkanclerzy litewski przedostaliśmy się z trudnością wielką przez gminę do ołtarza i tam się umawiali, czemu Król bez nas przysiągł. Doszła nasza skarga uszu samego Króla, lecz teraz nic się nie stało, wnet powiem jakośmy się uspokoili. Po wypełnionej przysiędze, Król na ziemi krzyżem leżał na pół godziny, a tymczasem litanje i insze ceremonje odprawiały się od arcybiskupa i innych prałatów.

Powstawszy Król, poszedł do kaplicy pobocznej, gdzie go urzędnicy ubierali w szaty królewskie, w które pięknie przybrany, wrócił się do ołtarza, gdzie od arcybiskupa korona, jabłkiem złotem, berłem jest inaugurowany, mieczem też opasany, trzy razy na powietrzu nim szermował, który potem miecznikowi koronnemu oddał do noszenia.

Potem *Te Deum Laudamus* śpiewano i z dział bito. Marszałkowie publikowali Króla koronowanego i laski w górę podnieśli, zaprowadzili na tron w pośrodku chóru wystawiony. Tam senatorowie wszyscy asystowali. Po elewacji Korona na głowie Królewskiej chwiać się zaczęła, przeto dał mi Król sceptrum i jabłko potrzymać, a tymczasem Koronę lepiej wciskając na głowę, rzekł do mnie: nie spodziewałem się, żeby tak ciężka była korona, ale ja rozumiem, że jest większym ciężarem ten urząd mój, który ta korona znaczy. Na com ja potakiwał; rzecze znowu do mnie Król, abym podkanclerzego litewskiego zawołał; który gdy przybył, do obydwóch nas rzecze, iż omyłką to się stało, że WMC. nie byli na juramencie moim, ale mówię słowem królewskim, iż dość uczynię wszystkim punktom w juramencie wyrażonym, a jeśli W. M. C. chcecie, ja gotów jestem i przed WMciami powtórzyć jurament. Jam odpowiedział, według prawa wpraw-

dzie potrzebna była do juramentu przytomność nasza, że jednak W. K. M. się wymawiasz, contentuje nas ta justyfikacja, będąc pewnymi, że W. K. M. i juramentu i słowa królewskiego dotrzyma.

Na pocałowanie patyny biskup kujawski przystąpił do Króla, zakończona msza solenna prymasa benedykcją. Wyżej w kościele ganki były zrobione, z których królowna, fraucymer jej i inne damy patrzyły chór, kościoła obiciem złotem wyszywanem był obity, które obicie z niższych Niemiec nie dawno było dla Króla przywiezione; lubo je od kilku lat robiono, to jest od roku 1624 kiedy Król ze mną w Bruxellach był, łokieć na miejscu płacono po 3 czerwone złote. To obicie potem Opalińskiemu posłowi do Rzymu było pożyczone, a potem było darowane. Gdy Król z kościoła powracał, pieniądze złote i srebrne sypano na pospólstwo.

Gdy Król w pokoju siedział, przyniesiono kardynałski kapelusz i kazał mi Król kardynała brata swego przyprowadzić, do którego już nas oczekiwającego poszedłem z wojewodą łączyckim i przyprowadziliśmy go do Króla.

Król trochę był się ruszył z miejsca i wnet usiadł. Kardynał przystąpiwszy do Króla uklęknął, a Król kapelusz kardynałski na głowę jego włożył, i ściśle powstawszy obłapił i wnet do sekretniejszego pokoju poszedł z Kardynałem i inszą bracią. My tymczasem rozmową się bawili z posłami cudzoziemskimi.

Nim do stołu siadł Król, i my wszyscy wczoraj do Króla zaproszeni, była deliberacja: czy królownę do stołu publicznego prosić? Determinował się Król ją prosić, i tak inszy stół dla fraucymeru, i dla dam senatorskich i inszych urzędników kazał postawić. Skoro stoły zastawione były wszyscy urzędnicy stołu królewskiego, przysięgę Królowi oddali. W tym tumultie śmieszna rzecz się stała, ale ze szkodą kasztelana zawichostskiego Porębskiego, już w leciech podeszłego, który miał czapkę z przyssytem klejnotem, djamentami i rubinami sadzonym i kitą ustrojoną; przyszedłszy do niego jakiś czło-

wiek, wyrwie mu gwałtem czapkę, mówiąc, nie-przystoj czapka taka na starego i z nią uszedł i nigdzie znaleźć nie mogli.

Około trzeciej popołudniu zaczął się obiad. Król w pośrodku siedział, po prawej ręce Kardynał, po lewej siostra królewna, podle Kardynała Kazimierz choć starszy brat, potem Aleksander, potem nuncjusz i prymas. Z drugiej strony królewicz Karol przy królewnie, po nim posłowie bawarski, brandenburski i pomorski usiedli. Podczaszy zaś litewski Wiesiołowski stał u stołu, muzyka wdzięcznie grała. Król w ubiorze królewskim pił do wszystkich swoich braci, potem do posłów, potem do nas senatorów. Trwał bankiet aż do wpół ósmej. Król jedząc złożył koronę z głowy, lecz ku końcowi znowu ją włożył i tak wstał od stołu. Po którym nie bawiąc się, pożegnawszy się z bracią i z posłami, po tak długiej fatydze poszedł na uspokojenie się. My też rozeszliśmy się do gospód, ognie tryumfalne widziane były po różnych miejscach i muzyka wdzięcznie brzmiała.

7 lutego.

Około 10 rannej naprzód my kanclerze i podkanclerzowie odnowiliśmy przed Królem jurament, a potem rotęśmy czytali innym senatorom, kanclerz koronny koronnym senatorom, ja litewskim i Króla już jako aktualnego panaśmy witali.

Około południa Król na koniu pojechał w rynek, któremuśmy wszyscy asystowali. Na samym wjeździe do rynku koń kanclerza koronnego w rynsztok z panem swym wpadł bez żadnej jednak szkody. Król przyjechawszy w miejsce naznaczone, gdzie mu tron był wybudowany, naprzód poszedł do komory, gdzie po królewsku się ubrawszy, wyszedł in publicum i na majestat usiadł.

Senatorowie też swoje zasiedli krzesła. Tam kanclerz koronny ustąpił podkanclerzemu koronnemu Zamojskiemu jako staroście krakowskiemu, aby respons oddawał mieszczanom. To samo przedtem uczynił ojciec jego ów sławny Jan Zamojski na koronacji Zygmunta III, będąc kanclerzem koronnym.

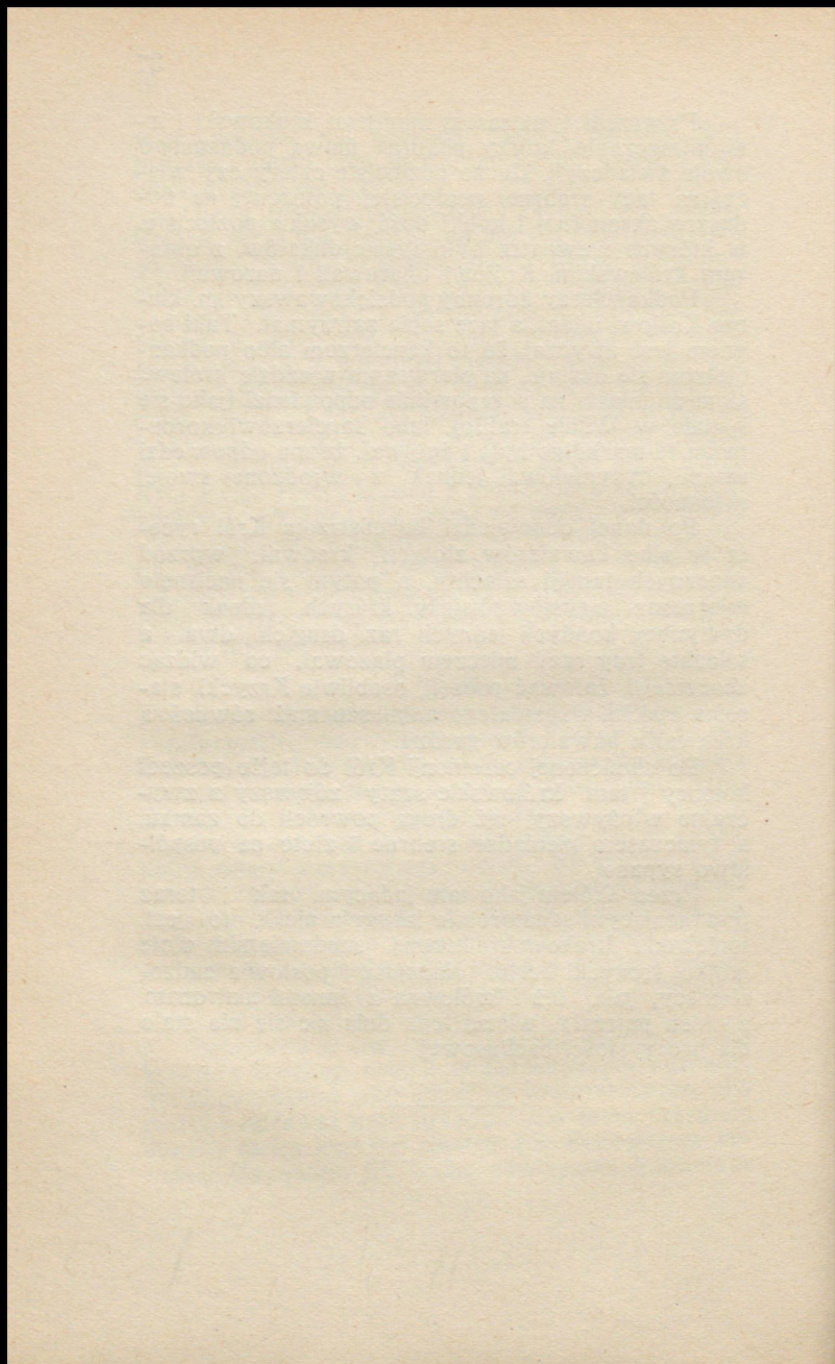
Przyszedł tymczasem magistrat krakowski i inni mieszcianie, którzy pokorną mową poddaństwo swoje świadczyli, klucze pozłociste cztery czy więcej na tacy srebrnej pozłocistej, położonej na poduszce aksamitnej i kubki dość wysokie pozłociste, w których wewnątrz było tysiąc dukatów, z obrazem królewskim, Królowi ofiarowali i darowali.

Podkanclerzy koronny podziękowawszy im, klucze Królowi oddał, a tacę sobie zatrzymał. Taki bowiem jest zwyczaj, że to kanclerzom albo podkanclerzom się dostaje, na pierwszym wjeździe królewskim do miasta na uszanowanie odpowiedzi (jako się i mnie w Wilnie trafiło), lubo kanclerzowi koronnemu to markotno było i żałował, że mu odpowiedzi ustąpił, dysymulował jednak z wrodzonej swojej skłonności.

Po danej odpowiedzi burmistrzom Król rycerzów albo kawalerów złotych kreował, wprzód znacznych familij szlachty, a potem się nacisnęło mieszczan, jurystów, księży, których jednak dla dystynkcji kondycji jednych raz, drugich dwa, a szlachtę trzy razy mieczem płazował, co widząc znaczniejsi, żałować poczęli, osobliwie Krzycki, starosta ejsicki, wspaniałego animuszu mąż, równością kreowania kawalerów gardził.

Po skończonej ceremonii Król do tejże poszedł komory i tam królewskie szaty zdjawszy a zwyczajne włożywszy, tąż drogą powrócił do zamku, a tymczasem pieniądze srebrne i złote na pospólstwo sypano.

Przed Królem jako tam jadącym, tak i teraz powracającym senatorowie insygnia nieśli, to jest, wojewoda krakowski koronę, sandomierski złote jabłko, łęczycki berło. Nuncjusz i posłowie cudzoziemscy, jako też i królowna z innymi matronami z okien patrzyły, więcej tego dnia nic się nie stało dla uroczystości bachusowej.



KORONACJA JANA KAZIMIERZA

Eigentliche und ausführliche Relation, welcher Gestalt Ihr. Königl. Mays. zu Pohlen und Schweden Johannes Casimirus anno 1649 den 14 Januarij mit hochansehnlicher Pracht und Königlichen Ceremonien in die Stadt Crakaw Ihren Einzug gehalten, wie denn auch folgens die Königl. Krönung den 17. Jan. mit herlichen Solennitäten glücklich ist vollzogen worden. Danzig. Gedruckt bei sel. Georg Rheten Witwen. Druk współczesny. (Wolne tłumaczenie dokonane przez autora).

THE JOURNAL OF THE

AMERICAN ASSOCIATION
OF UNIVERSITY AND COLLEGE
LIBRARIANS
PUBLISHED ANNUALLY
BY THE ASSOCIATION
OF UNIVERSITY AND COLLEGE
LIBRARIANS
1911

Dnia 14 stycznia o godzinie pół do czwartej po południu, przy pięknej pogodzie, odbył król swój wjazd do Krakowa.

Pochód otwierało dziewiętnaście chorągwi piechoty, za którymi jechało osmnaście oddziałów dragonów. Następnie postępowała szlachta w liczbie niespełna 250 osób, pojedynczo lub w grupach po dwie lub trzy osoby, różnorodnie ubrana.

Za szlachtą szło ośm królewskich trębaczy w sukniach barwy niebieskiej, obszytych srebrnym galonem. Za nimi posuwały się 4 rzędy jeźdźców, po trzech w każdym rzędzie, z tych środkowy w każdym rzędzie we wspaniałym kontuszu, dwaj zaś jeźdźcy z boków im towarzyszący w długich sukniach tureckich, ze skrzydłami, zrobionymi z piór strusich białych i niebieskich na ramionach, uzbrojeni w złociste tarcze i hełmy z dużymi pióropuszymi, konie pod nimi również po turecku pięknie przybrane.

Za tym oddziałem szlachty jechało znów kilku husarzy w pancerzach, następnie posuwał się oddział, składający się z 170 szlachty, za którym jechał generał poznański Zamojski i chorąży koronny, za nim znów sekretarz i 17 szlachty, w końcu dwaj młodsi szlachcice w wieku 14 do 16 lat.

W końcu jechali parami dygnitarze. Podkanclerzy z prawej, a po lewej Pstrokoński, następnie w drugiej parze po prawicy biskup kujawski, po lewicy książę Radziwiłł, kanclerz litewski. Za nimi jechał samotnie wojewoda ruski książę Wiśniowiecki. Za nim kanclerz koronny książę Ossoliński z Kazanowskim. Za tymi dwoma marszałek

koronny Opaliński z prawej, marszałek litewski Tyszkiewicz z lewej.

Za nimi wreszcie sam król w sukniach żałobnych na czarnym koniu pod złototkanym baldachimem, który niosło sześciu rajców krakowskich.

W czasie jazdy Król kilkakrotnie wyjeżdżał z pod baldachimu na rynek i zdejmował kołpak, oddając ukłon, stojącej w oknach publiczności.

Za baldachimem jechał książę Janusz Radziwiłł hetman litewski z 10 czy też 12 szlachty w żałobie. Za nim postępowało siedm oddziałów jazdy, która zamykała orszak pochodu.

Mieszczanie przy wjeździe królewskim, wystawili na rynku nie więcej jak cztery szczupłe chorągwie piechoty przed ratuszem i jedną kompanję cudzoziemską na koniach, jakoteż konną kompanję złożoną z mieszczan i kupców.

Wieczorem na cmentarzu św. Marji rozbito namiot, pod którym miało spocząć ciało zmarłego króla, by następnego dnia uroczyście przenieść je do zamku.

I rzeczywiście następnego dnia, 15 stycznia nastąpił pogrzeb królewski ze zwykłemi ceremonjami.

* * *

Dnia 17 stycznia król Jan Kazimierz w czarnej z gładkiego aksamitu zrobionej, francuskim krojem, szacie, (kamizela pod nią srebrnotkana) z orderem złotego runa, przewieszonym z prawego na lewe ramię, z kapeluszem zdobnym w kitę białą niebieskich piór, otoczony senatorami i urzędnikami przybył między godziną 10 a 11 do katedry i usiadł na podwyższeniu, twarzą do ołtarza, na krześle okrytem czerwonym aksamitem. Ołtarz jakoteż i cały kościół zdobiły przepiękne tkaniny z złota, srebra i jedwabiu.

Przed ołtarzem czekał na Króla arcybiskup otoczony biskupami w strojach pontyfikalnych, dostojnicy świeccy zaś stali obok Króla.

Po krótkiej modlitwie Króla, dwaj biskupi: krakowski i chełmiński podprowadzili jego królewską

mość do ołtarza, gdzie Król padł krzyżem, biskupi zaś uklekli obok niego, zanimi zaś poszli świeccy dostojnicy. Król leżał krzyżem na podłodze nakrytej czerwonym suknem, tak długo, dopóki nie odmówiono nad nim litanji do wszystkich świętych.

Skoło powstał zaprzysiągł, klęcząc, odczytana a secretario maiore rotę przysięgi, poczem nastąpiło namaszczenie św. olejami przez arcybiskupa prawego ramienia Króla od łokcia po dłoń i lewej łopatkki jakoteż czoła.

Po pomazaniu św. olejami wzmiankowani biskupi i senatorowie świeccy odprowadzili Króla do nowowypudowanej kaplicy przez Zadziką, ongiś biskupa krakowskiego, gdzie nałożono Królowi strój królewski; a przygotowane tam insygnia koronacyjne zabrali: jabłko Sapieha podkanclerzy litewski, berło książę Radziwiłł kanclerz litewski, koronę Opaliński kanclerz koronny, a miecz ze złotą rękojeścią Zebrzydowski miecznik koronny — i złożyli na ołtarzu. Króla zaś odprowadzili obaj biskupi krakowski i kujawski na dawne miejsce. Po odprawieniu tymczasem przepisanej kolekty według pontyfikału rzymskiego, podprowadzono znowu Króla do ołtarza i tam klęczącego ukoronował arcybiskup, następnie podał mu obnażony miecz, którym król na wsze strony świata uczynił znak krzyża, poczem oddał miecz miecznikowi koronnemu; następnie wręczył arcybiskup Królowi berło w rękę prawą, jabłko w lewą. — Po dokonaniu koronacji arcybiskup, biskup i senatorowie świeccy odprowadzili Króla, lecz już nie na dawne miejsce lecz na tron pod baldachimem, zbudowany na znacznem wzniesieniu, które dołem obite było czerwonym suknem, u góry czerwonym aksamitem; sam zaś tron był złoty. Król usiadł na tronie, za chwilę jednak powstał i ukląkł, gdyż w świątyni rozległo się „Te Deum“.

Po odśpiewaniu „Te Deum“ arcybiskup wraz z biskupami wrócił do ołtarza, Król zaś w otoczeniu senatorów świeckich pozostał na tronie aż do Komunji św.

Wyżej wymienieni dwaj biskupi przyszedłi znów po króla, a urzędnicy wielcy, podobnie jak poprzednio, nieśli za królem insygnia. Król przyjął św. Komunię, następnie odprowadzony do tronu przebył tam do końca mszy, po której włożywszy na głowę koronę, w ręce wziąwszy berło i jabłko został odprowadzony przez arcybiskupa i nuncjusza papieskiego, za którym szli inni senatorowie, około godziny trzeciej popołudniu do zamku. Podskarbi zaś rzucał w tłum srebrne i złote monety.

Król przybywszy do zamku udał się najpierw do swoich pokoi, a po godzinie w pełnym królewskim stroju zasiadł u stołu. Z królem siedzieli nuncjusz po prawej, arcybiskup po lewej ręce. Przy innym stole usiedli senatorowie, którzy brali udział w koronacji z wyjątkiem biskupa krakowskiego i podskarbiego koronnego (który wprawdzie był w kościele, lecz będąc chorym, poza rzucaniem pieniędzy w tłum, inną czynnością nie mógł się zająć).

Senatorowie siedzieli w następującym porządku: Z jednej strony biskup kujawski a naprzeciw niego kanclerz koronny ks. Ossoliński.

Biskup Samogitiae, naprzeciw Radziwiłł kanclerz litewski.

Biskup chełmiński, naprzeciw Sapieha podkanclerzy litewski.

Biskup chełmski, naprzeciw Kaczanowski marszałek nadworny.

Wojewoda Sandomierski, naprzeciw Secretarius maior.

Wojewoda brzeski, naprzeciw Referendarz koronny.

Wojewoda ruski, naprzeciw Referendarz litewski.

Wojewoda smoleński, wojewoda lubelski, wojewoda mazowiecki, kasztelan sandomierski, kasztelan wojnicki i inni — znaczni dygnitarze.

Więcej senatorów nie było. Marszałkowie usługiwali królowi, służyli mu także ks. Bogusław Radziwiłł, Zamojski inni młodzi panowie.

Następnego dnia 18-tego panowie senatorowie złożyli według zwyczaju przysięgę królowi. I miasto Kraków złożyło publiczny hołd, przyczem sześć osób zostało podniesionych do stanu rycerskiego.

Wieczorem tegoż dnia spaliła się wieża w zamku królewskim nad pokojami króla. O powstaniu pożaru mówiono rozmaicie. Pożar, który mógł zrobić wielkie szkody dość wcześnie został przez króla spostrzeżony i następnie przez służbę ugaszony.

KORONACJA AUGUSTA II.

Relacja wjazdu solennego do Krakowa i zamku z jak największą magnificencją i pompą Najjaśniejszego i Niezwyciężonego króla Jegomości Polskiego etc. księcia elektora saskiego odprawionego dn. 12 septembris i consequenter praeliminaria actus coronationis opisane. Druk współczesny.

Jako zawsze a supreno Jove principium każdej rzeczy, należy czynić, tak Najjaśniejszy Król Jego-mość ab octava jeszcze praesentis, to jest od niedzieli, solennis festivitatis Nativitatis B. V. M. post confessionem sacramentalem peractam w kościele S. S. Piotra i Pawła, W. W. O. O. Soc. Jesu, do tego actus coronationis przysposabiając się zaczynał od chwały Boskiej, i w tenże tydzień trzy dni pościł, ad praeparatoria tak wielkiej korony przyjęcia. Naprzód tedy co do wjazdu należy, trzeba wiedzieć, iż pridie pierwszego, wydane były ordynanse ex mandato regio do obozu królewskiego, aby byli na pogotowiu dla wprowadzenia nazajutrz Króla Imści omni meliori ordine regimenty i gwardje królewskie, przestrzegając wszelakiej skromności i okazji nie dania do jakiego tumultu.

We czwartek tedy rano po Mszy św., między dziewiątą a dziesiątą, wyjechał Król Imść z wszystkim swoim królewskim dworem na Promnik (i tam obiadował), gdzie zastał już swoje wojsko do przywitania w sprawie oddawające jemu należyty honor żołnierski. Ściągali się różni ludzie pieszy i konni na przedmieścia i pola promnikowe, jakoto piechoty węgierskie różne, polskie chorągwie, pancerne i husarskie, buczne¹⁾ i piękne, którym się I. K. M. przypatrując, odbierał honory i salutacje pokorne cum omni satisfactione sua regia, i tak czekali wszyscy, ażeby się drudzy Ichmość zjechali do Króla Imści, jako to ordo equestris inclitissimae nobilitatis, urzędnicy koronni i senatorowie utriusque classis etc.

¹⁾ pyszne, wystawne.

Stały potem piechoty królewskie w czerwonej barwie pięknej, nowej, szeregami dwiema, począwszy od Promnika aż przez miasto do samego zamku, środkiem zostawiwszy drogę dla wjazdu, a za nimi kilkanaście kornetów,²⁾ także w sprawie przez całe miasto rozpostrzone stały, pro securitate bono ordine wjazdu tego w zeleźcach jakoby kirysierowie, na dobrych jednostajnych koniach gniadych.

Miasto także in armis wszystko porządnie wyszło, chorągwiami pro salutatione oddawania uniżoności poddańskiej swojej, to jest cechy wszystkie, potym kompanja konna kupiecka cudzoziemska, pięknie przybrana i na dobrych koniach, z muzyką trębaczów i fajfrów. Druga chorągiew, także polska kupiecka też konna, niby na kształt petehorskiej, i wprowadziwszy króla Imści, stanęli w szeregu, czekając na mijającego Pana.

Weszły potem piechoty węgierskie chorągwiemi, sześciu różnych Ichmościów Panów Senatorów i Starostów, w nowych barwach, różnego koloru.

Item dragonje królewskie, w czerwonej barwie nowej galonami bramowanej, których było chorągwi dziesięć na koniach gniadych z powieszonymi przez się pasami łosiem, i z herbami królewskimi. Item rajtarja królewska w koletach, itidem w czerwonej barwie z srebrnymi galonami na dobrych także koniach gniadych i skarogniadych kornetów dziesięć z szpadami gołemi w ręku. Oficerowie przed nimi bogato przybrani w konie wyśmienite i w rynsztunki bogate, w rzędy srebrne i kamieniami sadzone, niektóre pod piórami.

Item rajtarja w barwie ceglastej, bramowanej srebrem bogato, pod piórami białemi jednostajnymi, kotły srebrne, złociste z herbami złocistemi królewskimi; która się nazywa gwardja królew-

²⁾ oddziałów jazdy.

ska pałacowa, pokojowa chorągiew jedna z dobytymi także szpadami.

Trębaczów czterdzieści ośm z srebrnymi trąbami i herbami królewskimi, złocistymi, w barwach ceglanych i błękitnych, podszewkach srebrem bramowanych, pod piórami białymi. Za tymi następowały konie buczne, powodne i wysmienite, bogato różnych kolorów przybrane z czaprakami i siedzeniami różnemi haftowanemi i nakrytemi kapami aksamitowemi, karmazynowemi, złotem bramowanemi, z herbami królewskimi, srebrem i złotem haftowanemi; rzędami bogatymi złotymi, robotą wysmienita, których było 40.

Item muły w liczbie czterdziestu, które prowadzone były w barwie złotej, bogatej, przystrojone bramowanemi galonami srebrnemi, deki na nich bogate z herbami królewskimi, na głowie czuby z piór różnych mieszanych, a u szyji dzwonki z kutasami z firkami barwianemi, które brzęczały wdzięcznie jak srebrne; prowadzone częścią od Turków, częścią od niższych nacyj ludzi przybranych w barwach żółtych, bogatych; na nich skrzynie naładowane srebrem i drogimi rzeczami królewskimi, piórami przyozdobione.

Item muły dwa niosły lektykę królewską bogatą, od złota piękną; ci co ich prowadzili w barwie bogatej królewskiej, a koło niej lokaje, także bogato przybrani w karmazynie. I tem następowały karety dworskie z poszóstnemi koniami, na sobie bogate mające szory, każda przy inszej barwie, to jest: zielonej, błękitnej żółtej, czerwonej, bramowanej galonami srebrnemi, które miały swoich czatłósów³⁾, według barwy, jedni po turecku, drudzy po węgiersku, liczbę wielką, których było karoc dwadzieścia, lokaje koło nich bogato przybrani pod piórami.

Item karet pięć posła wielkiego, cesarskiego księcia Impery, biskupa passawskiego. Liberja przy nich gwoźdźnikowego koloru, sukienna srebr-

³⁾ prawdopodobnie woźnice

nym i aksamitnym galonem bramowana, z tych karoc jedną najpiękniejszą konie myszate wiozły.

Item karet dwadzieścia królewskich bogatych, przy każdej znowu barwami różni, a osobliwie ostatnia najbogatsza złotem haftowana wewnątrz i powierzchu, którą ośm koni wiozły, w szorach srebrno-złocistych pod kitami i fiokami⁴⁾, koloru jasno izabellowego⁵⁾ albo wilczego z herbami swojemi królewskimi, koło niej szli paziowie, lokaje, drabanci, szwajcarowie, hajducy z węgierska i turecka barwami, pod piórami białymi w bogatej liberji.

Item prowadzono koni ośm wyśmienitych jak bucefałów z drogiemi siedzeniami, czaprakami i rzędami. Deki i przykrycia aksamitne, bogato haftowane, nieśli na sobie obok z herbami, a rzędy na nich były różnemi drogiemi kamieniami sadzone, osobliwie ostatniego bucefała koloru karego pod kitą bogatą, przy nim przywiązana szabla kamieniami zbyt drogiemi sadzona, rząd wszystkich był suty diamentami i innemi kamieniami drogiemi i siedzenie nader przepyszne.

Item rajtarje w łosich koletach⁶⁾ następowały kornetami. Na przedmieściu u Ś. Florjana, Alma Universitas przez Imści księdza Rektora godnie Króla Imści witała, w kościele św. Florjana, i tam zaraz do pocałowania ręki królewskiej przypuszczona, odebrawszy responsum ore J. W. J. P. Podkanclerzego koronnego.

A gdy zbliżył Król Imść do miasta przed bramą miejską praenobilis et spectabilis magistratus cracoviensis przez Imści pana Prezydenta na ten czas Imści P. Stanisława Łopackiego Philosoph. et Medic. Doct. przy prezentowaniu kluczy od miasta humillime salutatus styło oratorio elegantissimo na co ore Imści p. podkanclerzego odpowiedziano należycie i przypuszczono ad osculum manus regiae, potym Ichmość p. p. radni suo or-

⁴⁾ kutasami,

⁵⁾ brunatno-żółtego.

⁶⁾ kurtach.

dine, wziawszy baldachim bogaty, lamowy o sześciu laskach złotych z frendzlą złotą nieśli nad Królem Imścią, przez miasto aż do zamku, gdzie w rynku samym dwie triumphales portae erectae ad stuporem cum raris inscriptionibus et eximiis elogiis auro argentoque wyrte były. Na których jednej effigies królewska ad vivum wyrażona, wystawiona była; na drugiej zaś na bucephale noviter coronatus Król Imść wyśmienito i misterno zrobionym cum clava regia loricatus, jako niezwyciężony monarcha siedział.

Podczas wjazdu do miasta uderzono po trzykroć razy z dział. Po koletowych chorągwiach, których było 12, następowały inne kawalerje królewskie, niemieckie i polskie, jakoto pancernych sześć różnych ichmościów magnatum regni i królewska jedna z proporcami czerwono-żółto-gorącemi. Item husarskie chorągwie bardzo wyborne i piękne primariorum magnatum regni, których było trzy i jedna królewska, na koniach wybornych, bardzo pięknych i dobrze przybranych. Namieśtnicy i porucznicy pod kitami w zbrojach. Item chorągwie powiatowe nowo zaciągnięte od I. K. M. Item orszaki nobilitatis województw krakowskiego, poznańskiego i sandomierskiego i różnych innych w kawalkacie procedebant.

Za niemi ichmość p. p. senatorowie, urzędnicy Kor. i W. X. Lit., ichmość biskupi, prałaci, opaci etc. Marszałek nadworny koronny łaskę bogatą przed królem Imścią zawsze nosił. Sam król Imść był jako w najbogatszej szacie przybrany, złotem samym tkanej vere królewskiej szacie, djamentami suto bramowanej, podszytej gronostajami, a spodnia szata także bogata, u której djamentowe guzy wielkie. Na wierzchu opasany pasem węgierskim, suto djamentami sadzonym, szabla polska przy boku, djamentami bogato sadzona, kapelusz na głowie królewskiej guzami djamentowymi zapięty i binda djamentowa na koło z piórem czerwonym, jednym słowem te szaty można rachować na kilka milionów talarów, oprócz konia w

rząd diamentowy superbe przybranego i siedzenia, który koń był jasno płowy izabellowy, bardzo wspaniały i powolny, stapał wolnusiemko pod królem Imścią z góry nogami, niby tańcem, jako wielce dobrze ćwiczony na szkole, tak dalece, iż podobnego w całej Europie znaleźć z trudnością by przyszło.

Kawalkata przed samym baldachimem senatorów i urzędników i aliorum procerum et magnatum regni, bardzo strojna procedebat. Przy Królu Imści nie daleko extra baldachimu jechał Imści p. poseł wielki cesarski, książe Impery, biskup pasawski, i potem najbliżej J. W. J. X. biskup kujawski i pomorski, naznaczony ex consilio senatorio do koronowania króla Imści, i insi Ichmość ablegacji extranei przodkiem jechali. Za Królem Imścią w czerwonej barwie, srebrnymi galonami bramowanej, na koniach siwo jabłkowitych, strojne, szły gwardje królewskie pałacowe, lejbgwardje. Item kawalerje w łosich koletach i kirysierach, archibuzierowie etc.. Item dwadzieścia pięć kornetów razwanych karace.

Gdy przyjeżdżał Król do bramy zamkowej W. J. P. Franciszek hrabia na Żywcu i Pieskowejskale Wielopolski, generał małopolski, starosta krakowski, według zwyczaju witał I. K. M. godną mową przy prezentowaniu kluczy złotych i odniósł responsum od Imści p. podkanclerzego koronnego.

Na zamku zaś przed kościołem i w kościele samym powitał króla Jegomości I. O. książe Imść ks. biskup krakowski. I tak po tych ceremonjach i dziękach oddanych majestatowi boskiemu, wprowadzony do zamku cum universali aplausu omnium przez wykrzykujące vivat et salve ogniowe strzelby wojskowej i artylerjej.

Nazajutrz to jest 13 były solenne exekwie w tymże kościele katedralnym przy kataialku ś. p. najjaśniejszego króla Imści Jana III, pietatis ergo kosztem Najj. Króla Imści już teraz nowo koronowanego, wystawionym, kędy był przytomny król Imść in frequentia ichmościów pp. senatorów i urzę-

dników koronnych. Requialną mszę miał I. W. I. ksiądz biskup żmudzki a żałobną oracją imść ks. Kurdwanowski, pisarz koronny, kanonik katedry krakowskiej. Insignia koronne pod katafalk zwyczajnie były rzucane i wszystkie należyte do tego aktu odprawione ceremonje. Król jegomość był w żałobie na ten czas.

Die 14 był na mszy św. w kościele zamkowym przy poście, który obserwował dla przygotowania się ad capiendā sceptra et insignia regia. Po obiedzie zaś o wtórej zaprowadzony był Król Imść według zwyczaju na Skałkę do kościoła św. Stanisława WW. OO. S. Pauli primi Eremitae processionaliter a clero cum asistentia J. W. Ich MM. tam senatorij jako też equestris ordinis był prowadzony, kędy gwardyj różnych na dwa tysiące oprócz tamtych, którzy byli szeregami od samego zamku aż do Skałki rozstawieni, znajdowało się.

Tam in occursum zaszło miasto Kazimierz i króla Imści witało przez p. Groszkiewicza burmistrza kazimierskiego, kędy postąpiwszy K. I. ku kościołowi św. Katarzyny wyszli także in occursum WW. OO. Augustjani i Imść ks. przeor salutavit regiam majestatem włoskim językiem nomine conventus, z czego był król Imści wielce ukontentowany, któremu ad invicem podziękował nomine regio J. W. J. P. podkanclerzy koronny.

Postąpiwszy potem król Imść cum frequentia senatorów na cmentarz WW. OO. Eremitów ordinis s. Pauli, kędy honorificentissime był witany ore Imści ks. prowincjała wżwyż pomienionych WW. OO., któremu nomine regio digne J. W. J. P. podkanclerzy koronny podziękował. Tam stąd aliquod passus uczyniwszy ku kościołowi wszedł w bramę tryumfalną, która wyśmienicie immediate przed kościołem wystawiona była Królowi Imści od WW. OO. tegoż miejsca z inskrypcjami czytania godnymi, których sensus currit talis, naprzód super effigiem serenissimi electoris pod obrazem divi Michaelis Archangeli z takową inskrypcją „Protegam eum, quoniam cognovit nomen meum“. Ad

latus dextrum był obraz św. Stanisława, po którego anioł z wozem tryumfalnym zajeżdżał, zapraszając jegoż na koronację serenissimi electoris z tym napisem: „Aurea Sarmaticis, redeunt iam saecula regnis“. Ad latus sinistrum był obraz S. Pauli primi Eremitae, po którego także zajeżdżał anioł invitando na koronację serenissimi electoris z inskrypcją takową: „Surgit in Augusto pietas rediviva secundo“. Po stronach tryumfalne były wystawione kolumny na których, jednej noviter electi regis były insygnia, tryumfalnemi uwieńczona laurami z inskrypcją takową: „In fulcrum pacis“. Nad drugą też insygnia Króla I. M. regali cincta diamantae, z tą inskrypcją „In fulcrum libertatis“, gdzie scenice przybrana młodzież przy wdzięcznym śpiewaniu laurus triumphales jako niezwyciężonemu monarsze, wesołe wykrzykując pean, pod nogi rzuciła; w tym wszedł do kościoła i padłszy na kolana chwałę Bogu oddawszy, ku grobowi św. Stanisława zbliżył się, tam humi prostratus Divinam implorabat Majestatem. Nieszpór przy wesołej harmonji śpiewał I. W. I. ks. biskup żmudzki. Tandem powrócił nazad do zamku pieszo z zbudowaniem wszystkiego spektatora, a karetą wzwwyż pomieniona ciągniona ośmią koni w szorach bogatych, koloru płowo izabellowego przy kawalkacie i różnych gwardjach za nim szła.

Nazajutrz w niedzielę to jest 15 currentis post confessionem sacramentalem w kościele katedralnym i upokorzeniu należytem Majestatowi Boskiemu obowiązawszy siebie samego in publico (król imść jako wszystkie swoje studia obraca ad promovendum bonum regni et republicae, tudzież wojsko dość ozdobne ex visceribus państw swoich wyprowadzone na usługę Rzplitej ofiarował) solemniter poprzysiągł powtórnie i podpisał pacta conventa, zatem ceremonia coronationis zwyczajna według pontyfikału in praesentia ordinum et statuum regni cum omni solennitate usitata.

J. W. J. ks. Biskup kujawski i pomorski in assistentia drugih ichmościów biskupów pontifica-

liter przybranych jakoto J. O. księcia Imści ks. biskupa krakowskiego, J. W. J. ks. biskupa przemyskiego kanclerza W. koronnego, J. W. J. ks. biskupa żmudzkiego, Imści ks. sufragana warmińskiego i WW. Ichmościów XX. referendarzów utriusque gentis zaczął, na którą przybył król Imść in aparatu ducali, to jest w paludamencie granatowym aksamitnym, suto złotemi i srebrnemi accomodowanym kwiatami, podbitym gronostajami, przez który suto przebijały się ogony sobole. Pod nim był przybrany w zbroję zbyt bogatą i rzadko widzianą, różnemi kamieniami, jakoto djamentami, karbunkulami, szmaragdami przyozdobioną, przy boku zaś gladium według książęcego zwyczaju różnemi także kamieniami nader misternie i bogato sadzony deportabat.

In eo tedy apparatu przyszedłszy przed ołtarz wielki katedralny padł na kolana, tam złożwszy ornatum ducalem. Przez ręce J. W. Imści ks. biskupa kujawskiego unctus, po czytanej podług pontyfikatu litanji, po których odszedłszy nieco od ołtarza ku kaplicy zwyczajnej królewskiej przebrał się more episcopali, i tak vestitus regalibus, to jest kapę lamową białą, którą cingebant brzegi szkarłatne aksamitne suto galonami accoradowane, u której kapy środka wisiał orzeł, bogato perłami i djamentami różnemi kamieniami sadzony cum insignis Reip. M. D. L. jako też suae sacrae regiae maiestatis, przyszedł przed ołtarz wielki, którego już tak przybranego praecedebant jaśnie W. J. P. P. marszałek nadworny koronny z scipionem swoim zbyt bogatym imść p. chorąży koronny wielki z czerwoną, imść p. chorąży nadworny W. X. L. z błękitną chorągwiami, imść p. miecznik koronny cum mucrone evaginato, j. wielmożni imść p. wojewoda krakowski cum regali diademate, j. p. wojewoda łęczycki generał wielkopolski cum pomo regali, imść pan wileński z berłem złotym, tam przystąpiwszy ku ołtarzowi a złożywszy ichmość pp. senatorowie wzwyż pomienieni te insygnia in manus j. w. imści ks. bi-

skupa kujawskiego ex senatus consilio ad actum so-
 iennem deputowanego paululum receserunt; które
 honorificentissime odebrawszy j. w. j. ks. biskup
 kujawski i one in altari złożywszy, zaczął mszę
 św., któremu assistebant in casulis prześwieatnej
 kapituły krakowskiej prałaci różni.

Ad której initium secundum pontificale też re-
 galia insignia conferowane były noviter electo
 (gdzie ante omnia odebrawszy z rąk jegomości ks.
 biskupa miecz szermował, dając znać, że zawsze
 paratus certare pro fide catholica) cum universali
 omnium applausu procerum et magnatum regni,
 którzy wszyscy winszując szczęśliwego od Pana
 Boga panowania długiego królowi Imści, wykrzy-
 kując wesole vivat; z dział uderzono po trzy razy
 tak na zamku, jako i naokoło miasta, i tryumfy
 różne odprawiono. Słyszane były wszelakie roz-
 maite muzyki przy salwie dawaniu gwardyj zam-
 kowych.

Tandem Król Imść recessit na tron królewski,
 na którym krzesło bardzo było godne i wspaniałe,
 szczero-srebrne cum insignis aureis tak Rzeczptej
 jako M. D. L., jakoteż nowo coronati i osiadł na
 tron królewski, który consulto na ten akt wysta-
 wiony był, kędy attentissime et devotissime słu-
 chał Mszy św. Gdy tedy ad offertorium przyszło
 przystąpili do tronu j. w. w. Ichmość XX biskupi
 przemyski i żmudzki, zapraszając ad recipiendam
 sphaeram pomii aurei, którą nim odebrał król imści
 obtulit massam auri, co odebrawszy na tron kró-
 lewski praecedentibus senatoribus tam ecclesia-
 sticis quam secularibus powrócił, gdzie continuavit
 słuchanie Mszy św., aż do komunji świętej, której
 gdy czas przyszedł denuntiarunt Ichmość XX bi-
 skupi wzwyż pomienieni, gdzie cum summa reve-
 rentia et devotione przyjąwszy król Imść Sacram
 Eucharistiam znowu recessit na tron, tam po skoń-
 czonej mszy św. i po odebranej benedykcyj bisku-
 piej, w. j. p. podskarbi nadworny koronny rzucił
 inter populum adstantem podług zwyczaju pienią-
 dze, a król j. m. po skończonym tym tak solennym

akcie, szedł in eodem regali apparatu do pałacu swego królewskiego na górę, którego praecedebant Ichmość pp. wwyż pomienieni signiferi, i. w. ksiądz biskup kujawski deposito apparatu suo episcopali i msi jaśnie wielmożni XX biskupi, gdzie przyszedłszy do gabinetu swego ordynaryjnego, złożywszy królewski swój aparat, w zwyczajny się przybrawszy, poszedł do izby, gdzie solennissime i. o. książęcia I. M. sacri romani imperii biskupa pasawskiego, posła wielkiego cesarskiego, na ten akt deputowanego, jakoteż jaśnie wielmożnego i. m. p. Owemberka ambasadora, książęcia i. m. elektora brandenburskiego ad regalem suam wezwał incusam. A parte zaś ręki prawej siedział jaśnie oświecone książę i. m. biskup krakowski, ich m. m. księża referendarze koronni. Po drugiej stronie ichmość pp. senatorowie i urzędnicy tak koronni jako i wielkiego Księstwa Litewskiego, ministri zaś u stołu odprawili swoje funkcje.

Co do solennego bankietu, siła trzeba opisać, jednak dosyć nadmienić, że było convivium magnum, przy wszelakim dostatku wyśmienitych potraw i kosztownych piramid z cukrów, których były napoje i trunki rozmaite jako najprzedniejsze etc., którego splendoru, magnificencji nie podobna dostatecznie wyrazić, przy muzykach wybornych, które wielkiej dodawały wesołości.

Przy konkluzji objadu wyszło do marcypanów jarzących pochodni 40, które nader bogate i kosztowne z insygniami Ojca św., Cesarza i. m., Rzeczpospolitej i W. X. L., jakoteż własnych noviter coronati regis znajdowały się. W zamku zaś samym na dole propter populum communem likwory różne od sufficientiam wystawione były.

Die 16. o czwartej godzinie po południu, według zwyczaju najjaśniejszy majestat Króla i. m. in solenni forma et maiestate na homagium zjeżdżał przed ratusz, gdzie theatrum wystawione i baldachim z temi wszystkimi assystencjami żołnierzy i gwardji, które były na wieżdzie, tylko ta

differentia była, iż większa liczba znajdowała się ordinis equestris et senatorii.

Insignia królewskie, to jest koronę, berło i jabłko nieśli ichmość pp. senatorowie na poduszkach bogatych immediate przed królem i. m. superbe ubranym z polską w aksamicie ciemno-granatowym z pętlcami djamentowemi suto, szablą przy boku bogata złota, drogiemi przyozdobiona kamieniami suto, w rękę trzymając buławę, czapka tegoż koloru perłami i djamentami suta, jakoby przy niej zapona djamentowa, na tymże koniu, co i na wjeździe siedział, rząd suty i pyszny, djamentami etc. sadzony.

I gdy przyjechał przed ratusz, zsiadł na teatrum i tam trochę zabawiwszy, poszedł z asystencją magnatum na ratusz, gdzie przyjęty a praenobili ac spectabili magistratu, a honorificentissime, indutus potem regalibus, wrócił się potem na teatrum i pod baldachimem usiadł między dwiema chorągwiemi wielką Koronną i W. X. L., które deportabant wzwyż pomienieni Ichmość pp. signiferi. Któremu comitatum dali Ichmość księży biskupi, jakoto jaśnie i. m. ks. biskup kujawski, przemyski, żmudzki, sufragan warmiński, Ichmość księży referendarze obu nacji.

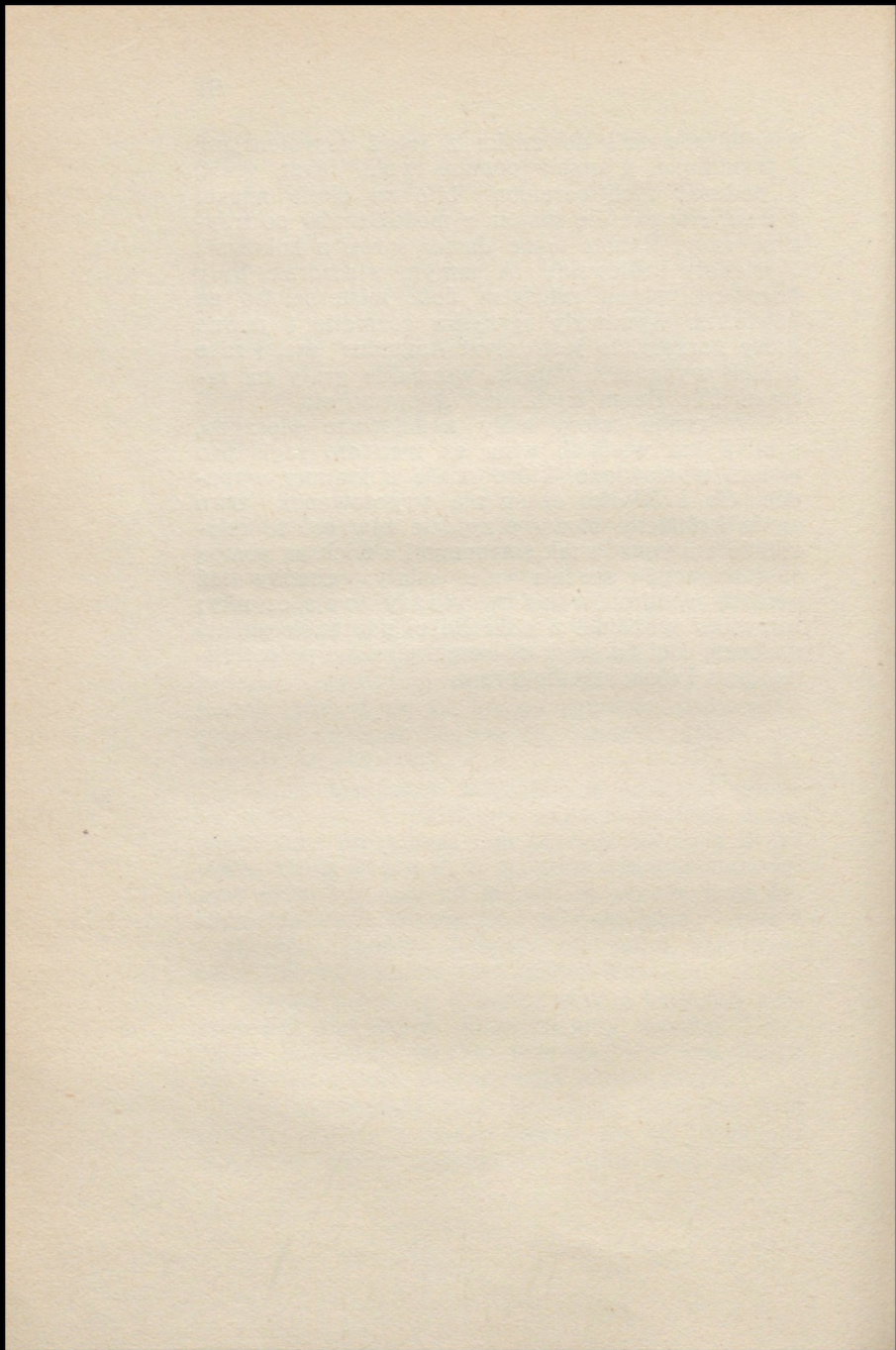
Gdzie homagium submissionis oddawał oratoris stylo i. m. p. Stanisław Łopacki królowi Jegości jako prezydent, tam czytana im była przysięga, którą oddali K. i. m. przy oddaniu majestatu praw i kluczy od miasta, na co ore i. m. ks. kanclerza w. koronnego odpowiedziano zacnie i godnie. Tandem Ichmość pp. radni przypuszczeni byli ad osculum ręki królewskiej.

Potem jaśnie w. i. m. ks. biskup kujawski prezentował niektórym do pasowania według zwyczaju mieczem, jakoby prerogatywą szlachecką udarowani, którzy się nazywają equites aurati.

Po skończeniu tych ceremonij powrócił król I. M. na ratusz i rozebrawszy się ex regalibus wsiadł w karetę najbogatszą ośmią koni zaprzę-

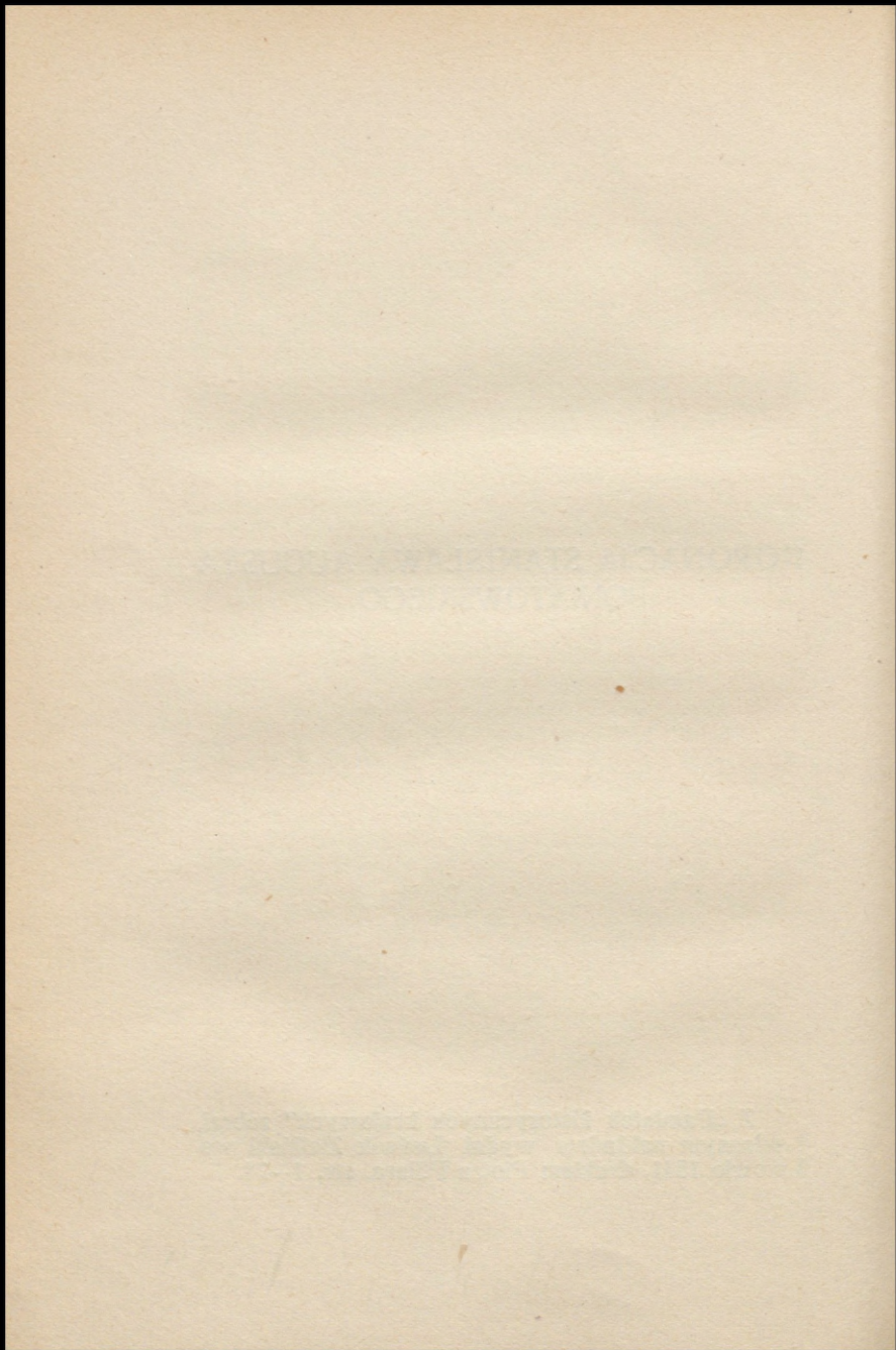
żoną i powrócił do znaku z temiż assystencjami i tryumfami, a omnis populus wołał vivat, vivat, a podczas tych ceremonij bito na około miasta z dział i w mieście samem z moździerzów po trzykroć razy. Ratusz także dawał salwę z hakownic i piechoty królewskie. A samym wieczorem były fajerwerki przed ratuszem dość misterne, bo na powietrzu wydawały igrzyska rozmaite i pewne litery gorzały, to jest „vivat Augustus“ etc. i race z nich wypadały. Muzyki wszelakie grały na ratuszu, „Te Deum laudamus“ śpiewano etc.

W rynku cztery woły nadziewane pieczono, i kilka kuf wielkich wina ex mandato regis pro populo wystawiono, które miało z fontany wypadać, dla krótkości czasu nie wygotowanej. Owo zgoła krótkimi słowy przyjdzie zawrzeć tę relację, że ani wjazdu tak solennego i z większą pompą odprawionego saecula nie miały, choćby też i trzech monarchów insimul wjazdy swoje czyniły; wszystko spokojnie z łaski Bożej odprawiło się ad maiorem Dei Gloriam et serenissimi ac potentissimi Regis Polonorum Honorem.



KORONACJA STANISŁAWA AUGUSTA
PONIATOWSKIEGO

Z „Pamiętek historycznych krajowych“ zebrał
i własnym nakładem wydał Ludwik Zieliński we
Lwowie 1841, drukiem Piotra Pillera, str. 1—24.



Przed opisaniem samej koronacji wiedzieć wprzód należy, że na dni kilka od zwierzchności duchownej na drzwiach kościelnych, a zaś *ex parte* J. W. Imci pana Ogińskiego, marszałka wiel. Księstwa litew. (miejsce natenczas marszałka w. koron nego zastępującego), w pokojach królewskich dzień 25. Novembris, dniem koronacji, i że weń o godzinie ósmej z rana funkcja zaczynać się ma, został obwieszczony. Przed którym dnia 22. ejusdem, to jest we czwartek na apartamentach u jego królewskiej Mości w wieczór po godzinie siódmej zgromadzeni tam status senatorii, *quam equestris*, goście, damy i kawalerowie ciągnęli losy, kto z kim i które na przyszłej kolacji poniedziałkowej, nazajutrz po koronacji w salach zamkowych u najjaśniejszego Pana miał posiadać miejsce. Dzień zaś 23. alias piątek, najjaśniejszy Pan na przygotowanie się do sakramentów: spowiedzi i komunii na dzień jutrzejszy, to jest sobotni, obrócił. A w sobotę nazajutrz *correspondendo* zwyczajnej dewocji królów koronowanych w Krakowie, którzy w wigilię koronacji bywali na Skałce, pojechał do kościoła św. Krzyża na Krakowskie przedmieście, in *assistentia* bardzo wielu panów duchownych i świeckich, i tam *satisfaciendo* do św. Stanisława nabożeństwo od najjaśniejszych królów dotąd zachowanemu, (którego świętego obraz był w ten czas w ołtarzu,) spowiadał się i ciało Pańskie przyjął, oraz jałmużny kazał rozdawać.

W niedzielę zaś immediate następującą, jako w dzień 25. listopada, na który książę jmc prymas Władysław Łubieński wcześniej przedtem ichmość księży biskupów *utriusque ritus* in et

graeci żeby cum numerosa assistentia prałatów i kanoników, tudzież opatów etiam klasztornych, na akt koronacji dla wspanialszej tego aktu ozdoby do Warszawy zjechali się, zaprosił. Ceremonie koronacji najjaśniejszego Pana w następującym zaczęły się i odprawiały porządku.

A najprzód o godzinie ósmej zrana zgromadzili się do kościoła św. Jana ichmość ks. biskupi tam ritus latini, quam graeci, z całem duchowieństwem, oraz magistrat starej Warszawy z ławicą i gminem; senatorowie zaś, urzędnicy koronni i ziemscy, na też godzinę do zamku, na pokoje królewskie zjechali się. A książę imć prymas, lubo według dawnych zwyczajów sam osobiście processjonaliter po najjaśniejszego króla iść był powinien, z okazji jednak słabości zdrowia został się w kościele z swoją duchowną assistencją, i ubrawszy się w kościele do mszy pontyfikaliter, czekał przy ołtarzu na przybycie królewskie. Na miejscu, którego imć ksiądz Wacław Sierakowski, arcybiskup lwowski, z procesją wielkimi drzwiami z kościoła wyszedł, przed którym szło najpierw miasto, za nim krzyż kościelny z duchowieństwem w komże przybranem, nie mającem stallum w tej kolegiacie albo w katedrach; kapituła warszawska w kapach kanonicznych, którą krzyż kapitułny poprzedzał; za nimi kanonicy, prałaci kościołów katedralnych, opaci według każdego godności; potem ichmość ks. biskupi pontyfikaliter ubrani tam latini, quam graeci ritus, a na ostatku wspomniany arcybiskup lwowski, za którym, dla uniknienia ścisłu, oficer z ludźmi do tego komenderowanemi zamykał. Taż procesja Świętojańską ulicą przez most, na niej nowo umyślnie na to na bruku ułożony i suknem czerwonym wybity, bramą zegarową na dziedziniec udała się, i tam swe ordine zastanowiwszy się za daniem sobie znaku przez magistrata ceremonii dworskich, imci pana Macieja Szymanowskiego, starostę wyszogrodzkiego, biskupi tylko z arcybiskupem lwowskim schodami koło izby poselskiej na pokoje królewskie udali się, gdzie

w pokoju przed kaplicą od marszałków imci pana Ogińskiego i księcia Sanguszka nadwornego, litewskich (w nieprzytomności koronnych) i od urzędników koronnych i w. ks. lit. przyjęci byli; nieodwłocznie oraz na samprzód ciż ichmość marszałkowie do królewskiego pokoju (gdzie baldachim stoi) wprowadzili i z niemi do tronu królewskiego zbliżyli się, a za nimi ichmość senatorowie przystępowali. Ichmość zaś urzędnicy koronni i litewscy przy stołku królewskim po obydwóch stronach stanęli. Nikt zaś więcej nad tych do tegoż pokoju nie wszedł, czego podkomorzowie nadworni królewscy na to destynowani, dogładali. Na ten czas najjaśniejszy król tam pod baldachimem stojący za zbliżeniem się imci księdza arcybiskupa lwowskiego, był od niego w mowie imieniem całego narodu polskiego i litewskiego do obrządków koronacji zaproszony i oświadczywszy sam w krótkich słowach całemu narodowi wdzięczność usiadł pod tronem na krześle, a niedaleko tronu był stół cum pontificalibus do stroju najjaśniejszego Pana. W tymże pokoju audjencjonalnym na drugim stole leżały: berło, korona i jabłko, każde na swoim aksamitnem wezglówiu złożone, oraz dwa miecze gołe. Trzeci zaś miecz szczerba nazwany, z paskami i pochwami i paludament królewski do kościoła św. Jana były odesłane do wielkiego ołtarza. Chorągwie także dwie, jedna z jednej, druga z drugiej strony przy tronie, niedaleko na bokach znajdowały się. Przy tym stoliku, gdzie wspomniane insignia leżały, stał imć ksiądz Czerny, kustosz koronny, a oddawszy insignia wyznaczonym do tego senatorom, jako to: księciu imci Jabłonowskiemu poznańskiemu, Wielopolskiemu sandomierskiemu, wojewodom; i Massalskiemu, kasztelanowi wileńskiemu, sam miejsce przyzwoite sobie między prałatami zabrał. Pontificalia dla najjaśniejszego Pana były: sandalia, hirothecae, alba, pas, tunicella lamowa biała i kapa także, order z łańcuchem na tacy złożony, na drugiej tacy czapka królewska. Najjaśniejszy Pan miał na szyi

krawat z sprzączką, pod albą kamizelkę, to jest suknię spodnią białą, służącą do paludamentu, w której rękawy do samego łokcia były obszerniejsze, że ich można było łatwo posunąć za łokcie, gdy do namaszczenia łopatek przyszło. Przy tym zaś stole, gdzie złożony był strój dla najjaśniejszego króla, kapelan imć ksiądz Krasicki, opat wąchocki w rokiecie i mantolecie podał dyrektorowi ceremonii imci panu Szymanowskiemu, staroście wyszogrodzkiemu, a ten imci panu Ogińskiemu, marszałkowi w. lit., który je na nogi królewskie kładł, potem kapelan albę, dalmatykę, kapę biskupią do ubierania najjaśniejszego Pana temuż podał, a ten z pomocą stojących biskupów najjaśniejszego Pana ubierał. Tenże magister ceremoniarum świecki podał marszałkowi w. tace z orderem przygotowaną, który najjaśniejszemu Panu prezentował, a jego król. Mość z pomocą imci pana Poniatowskiego, podkomorzego koronnego, na siebie włożył. Podobnie tenże magister ceremoniarum drugą tacę z czapką królewską podał księciu Sanguszkowi, marszałkowi nadwornemu litewskiemu, a ten ją najjaśniejszemu Panu prezentował. A takowym sposobem ubranego najjaśniejszego Pana imć ksiądz arcybiskup lwowski wziął pod rękę z krzesła i w ten, mając sobie podane kropidło od kapelana, pokropił święconą wodą jego król. Mość i modlitwę głośnie mówić zaczął.

Potem wraz nieodwłocznie magister ceremoniarum świecki dał znak czekającej na dole procesji, żeby początek jej tym porządkiem, jak wychodził z dziedzińca na Świętojańską ulicę wychodził, do której po zakończonej w pokoju modlitwie, tym sposobem łączyli się tak, że za duchowieństwem i prałatami z dziedzińca wychodzającymi, posłowie na sejm znajdujący się przy tym akcie następowali, za nimi zaś ichmość panowie senatorowie świeccy z ministrami, za którymi szli biskupi pontificaliter ubrani. Za temi zaś ichmość panowie Mniszek koronny i Krasicki litewski, chorążowie nadworni, w nieprzytomności chorych

wielkich, z chorągwiami szli nierozpuszczonemi, za nimi książę imię Lubomirski koronny i imię p. Ogiński litewski, miecznikowie, z dobytymi mieczami, którzy gdyby chorążowie wielcy in personis znajdowali się, tedyby ich miecznikowie praendere powinni przez cały trakt ceremonji, a za nimi trzech wyżej wspomnianych senatorów najpierwszych, po jednym z każdej prowincji, w jednej zawsze linii idąc, insygnia królewskie koronę, berło i jabłko ponieśli na wezglówiu. Po których następowali marszałkowie z łaskami spuszczonemi, a za nimi najjaśniejszy Pan między imięciem księdzem arcybiskupem lwowskim i pierwszym po nim in ordine biskupem, to jest Kajetanem Sołtykiem, księciem biskupem krakowskim, nad którym baldachim przez czterech ichmciów panów kasztelanów in ordine najpierwszych na ten czas znajdujących się, był niesiony. Za najjaśniejszym zaś królem wszyscy urzędnicy koronni i litewscy, adjutant jeneralny, podkomorzowie królewscy, dworzanie do służby na ten dzień naznaczeni poszli, za którymi, dla uniknienia ścisku, komenderowani żołnierze pomaszerowali aż do drzwi kościelnych św. Jana. Początek zaś wchodzącej procesji tak się sadowił. Magistrat, ławnicy i gminni na kościele w miejscu sobie wyznaczonem, duchowni i prałaci za wielkim ołtarzem na wybudowanym amphitheatrum mieszczeni byli; znajdujący się posłowie na sejm i urzędnicy ziemscy w ławkach na to wybudowanych i im wyznaczonych na kościele; ichmość zaś senatorowie świeccy wzięli miejsca w ławkach sobie na amphitheatrum przygotowanych, a ichmość księża biskupi poszli ad faldistoria alias na taborety biskupie przy wielkim ołtarzu z obu stron praeparata. Niosący zaś insygnia, siedzącemu księciu imci prymasowi na najwyższym gradusie ołtarza w samym środku, oddawali po jednym, które książę jegomość na ołtarzu złożył. Chorążowie zaś przez cały czas z chorągwiami stali po rogach ołtarza, a senatorowie, którzy insygnia nieśli, poszli na swoje miej-

sce. Skoro tylko najjaśniejszy król wszedł do kościoła, baldachim księża wikariuszowie odebrali i w kaplicy złożyli, a ichmość panowie kasztelanowie z drugimi się senatorami złączyli. Gdy zaś najjaśniejszy król ku wielkiemu zbliżał się ołtarzowi, wszyscy urzędnicy koronni i litewscy za królem idący, do tronu królewskiego przystąpili, i tam przy krześle przez cały czas tej ceremonii zostali z królem imcią i przy nim szli tylko marszałkowie, podkomorzowie koronni i litewscy, adjutant jeneralny i podkomorzych królewskich dwóch.

Król imć przyszedłszy przed sam ołtarz, nie wstępując na gradusy, między dwoma biskupami czapkę zdjawszy, którą jednemu z podkomorzych wielkich oddał, głowę księciu prymasowi skłonił, zaś jegomość ksiądz arcybiskup lwowski, który najjaśniejszego króla prowadził, infułę zdjawszy, mówił do prymasa: „Najprzewielebniejszy ojcze! żąda matka nasza kościół św., abyście tego obranego króla pobłogosławić i poświęcić raczyli“. — Książę jegmość prymas pytał się: „Uznajecie go być przygotowanym do tego świętego obrządku?“ — Tenże biskup, co się pytał, odpowiedział: „Uznajemy i nie wątpimy, niemniej kościołowi bożemu i rządowi Królestwa tego być użytecznym“. — Na co książę, imć mówił: „Bogu dzięki“. Potem król imć odebrawszy czapkę, nakrył głowę i siadł na taborecie bogatym na temże miejscu przed księciem imcią prymasem, i dwaj biskupi asystujący siedli twarzami ku sobie przy królu, także z głowami nakrytymi. Wtem książę imć prymas siedząc, królowi czynił napomnienie.

Po skończonej adhortacji, tenże książę imć prymas pytał się króla: „Najjaśniejszy Panie, chcesz wiarę św. od przodków kościoła katolickiego podaną zachować i przy sprawiedliwości stojąc, przystojnie się obchodzić?“ — Król jegomość odpowiedział: „Chcę“. — Item prymas: Najjaśniejszy Panie, chcesz Królestwo od pana Boga tobie polecone według sprawiedliwości trzymać, rządzić i bronić?“ — Król odpowiedział: „Chcę“

i za miłego pana Boga pomocą i za radą wiernych swych tak się we wszystkim wiernie zachować obiecuję, jako będę mógł najlepiej“. A odpowiadając król pomienione słowa, „chcę“ skłania zawsze głowę. Po tych pytaniach wstali wszyscy i książę prymas mówił modlitwę. Po skończonej modlitwie najjaśniejszy król z asystującymi biskupami zbliżył się do siedzącego księcia imci prymasa, głowę odkrył, i księciu Radziwiłłowi, podkomorzemu litewskiemu, oddał na tacę czapkę, a potem klęknął na wezgielciu przed prymasem i mówił przysięgę. A podczas tej przysięgi wszyscy stali, sam tylko książę imć prymas siedział, mając na łonie ewangelję. Po przysiędze król kładł ręce obydwie na ewangelji mówiąc: „Sic me Deus adjuvet et haec Sancta Dei Ewangelia“. Król jeszcze klęczał, a książę prymas powstawszy z wszystkimi biskupami mówił modlitwę. Tę modlitwę, jako i wszystkie inne, potem przez całą funkcję wszyscy biskupi *submissa voce* z swoich pontyfikałów mówili. Po której modlitwie książę prymas z biskupami na swoich miejscach zostającymi, klękali przy swych *faldistoriach*, głowy i ręce oparliśmy na nich, a król imć z-szedłszy z *gradusa*, wezgielcia położone mając, na oblicze padł, tymczasem chorus litanje o wszystkich świętych śpiewał, a gdy przyszedł do tych słów „et omnibus fidelibus requiem donare digneris“, i odpowiedziano: „Te rogamus, audi nos“, wstał sam książę imć prymas, wziął *pastorał* i obrócił się do króla, a biskupi inni wzniosłszy tylko głowy, wszyscy błogosławiąc mówili: „Ut hunc electum in Regem coronandum benedicere digneris. R. Te rogamus audi nos. — Ut hunc Regem coronandum conservare digneris. R. Te rogamus audi“. — Wrócił się książę imć prymas do ukłęknięcia, jak pierwiej przy *faldistorzu*, a potem po skończonych litanjach, gdy król jeszcze i biskupi zostali, zdjawszy jednak *infulę*, książę prymas wstał i mówił „*Pater noster*“. Po odpowiedzi „sed libera nos a malo“, obrócił się do króla i mówił wiersze z modlit-

wami. Co i biskupi, jako się nadmienilo, czynili. Po teŹe zaŹ modlitwie najjaŹniejszy król podniósł się i na teŹe miejscu przed ołtarzem stanął, a książę imć prymas obróciwszy się ku miejscu ołtarza, gdzie paludament królewski połoŹony był, benedykował go.

Siadł potem książę prymas, infułę kładł, a najjaŹniejszy król przez tych, którzy go ubierali ex pontificalibus był rozbierany; łańcuch zaŹ z orderem zdejmując na tacę, złoŹył jednemu z podkomorzych wielkich, zostawszy tylko w swojej sukni przed księciem imć prymasem na wezłówwiu uklęknął, któremu książę jegomość prymas in forma krzyŹa olej św. na głowę lał.

Zatem biskupi wstawali z infułami, zbliŹali się do króla, pierwsi z nich rękę prawą i barki do namaszczenia przysposobiali, książę prymas palec wielki u prawej ręki w oleju św. umoczywszy, nim najprzód rękę królewską poczawszy od zgięcia ręki przy pięści, aŹ do zgięcia łokcia wzdłuŹ ciągnąć palcem i potem poprzek, to jest in forma krzyŹa namaszczał. Potem zaraz barki, to jest niędzy ramionami, niŹej karku namaszczał i mówił modlitwę. Tę zaŹ skończywszy, książę imć prymas palce obcierał chlebem według zwyczaju; toŹ samo czynili królowi ichmość biskupi na częścicach namaszczonych i przybierali rękę i barki, jak byli. Potem księciu jmci prymasowi assistentes jego z ołtarza płaszcz królewski według dawnego ceremoniału, który książę imć wkładając na najjaŹniejszego Pana mówił modlitwę. A gdy płaszcz najjaŹniejszy król wziął na siebie, trzymający na tacy order do wzięcia na szyję podał mu, powstawszy oraz przy schyleniu głowy prymasowi, szedł do swego genuflexorium na rogu ołtarza po stronie ewangelji przygotowanego. Książę prymas schodził na zwyczajne miejsce zaczynających mszą świętą i tę zaczynał przydając kolektę pro Rege coronando. A gdy przyszło do Alleluja, wziął książę imć prymas infułę i pastorał, i obróciwszy się do miejsca ołtarza, gdzie miecze

złożone, miecz królewski benedykował. Po której benedykcji siadł książę imć prymas na swoim miejscu, a najjaśn. król przyszedł z marszałkami, podkomorzemi, miecznikami przed niego i klęknął na wezgłowi. Książę imć prymas wziął miecz królewski podany sobie z ołtarza goły, i podał w ręce najjaśniejszemu królowi. Potem najjaśniejszy król oddał miecz miecznikowi koronnemu, on go w pochwy włożył i podał prymasowi, a prymas przypasał do boku królewskiego z pomocą mieczników koronnego i litewskiego. Potem król wstąpił na gradus ołtarza, obrócił się ku ludziom, dobył miecza i nim po trzykroć na krzyż machał, a obtarłszy go o swoje ramię lewe, do pochwy włożył, i obróciwszy się ku księciu prymasowi przez pierwszego z asystujących biskupów dwa z ołtarza miał sobie podane miecze, z których jeden miecznikowi koronnemu, a drugi litewskiemu oddał. Klęknął potem najjaśniejszy król przed prymasem, któremu chorążowie chorągwie podali, na przód koronny, potem litewski, a te książę imć prymas rozpuściwszy, królowi imć do ręki oddał; król zaś powstawszy, nazad oddał jedną po drugiej chorążym, którzy z temi chorągwiami przy miecznikach stali.

Wtem wziął książę prymas z ołtarza koronę i włożył ją na głowę klęczącemu królowi z dotykaniem się dwóch przytomnych biskupów, potem oddał berło w rękę prawą, jabłko w lewą, podane sobie z ołtarza na wezgłowiach.

Najjaśniejszy król zatęm podniósł się, podobnie książę prymas z miejsca się ruszył, biorąc króla pod rękę, a z drugiej strony imć książę arcybiskup lwowski i z nim do tronu królewskiego zbliżyli się tym sposobem: najprzód chorążowie z rozwiniętymi chorągwiami, którzy przyszedłszy do tronu na pierwszym gradusie stali, za nimi miecznikowie koronny i litewski z dobytymi mieczami, na drugim gradusie wstrzymali się, za którymi marszałkowie z spuszczonejmi laskami, na ostatni gradus wstąpili, za nimi książę imć prymas

z arcybiskupem lwowskim wprowadzili najjaśniejszego króla na tron, i książe imć prymas posadził go na krześle. Potem książe imć prymas obróconą twarzą ku ołtarzowi, obok króla stojąc na prawej ręce, zdjawszy infułę zaczął „Te Deum“ i przez ten cały hymn tamże stał z głową odkrytą, po którym prześpiewanym śpiewał wiersze z modlitwami. Po tych modlitwach w głos książe imć prymas mówił po trzykroć: „Vivat król!“ Lud odpowiedział: „Vivat król!“ Marszałkowie łaski podnosili, z armat nad Wisłą ognia dawali i we dzwony po wszystkich kościołach dzwonili. Po skończonym ostatnim okrzyku, książe imć prymas wrócił się do ołtarza z arcybiskupem lwowskim, który z nim do tronu asystował, i w mszy św. dalej postępował, a marszałkowie łaski spuścili, jego król. Mości zaś genuflexorium do klęczenia przynieśli. Gdy się ewangelja skończyła, książe imć biskup krakowski przyniósł jego król. Mości ewangelją do pocałowania, zaś wyżej wspomniany imć ksiądz Ignacy Krasicki, opat wachocki, odebrawszy od księcia imci prymasa benedykcyją, wstąpił na ambonę i kazanie zaczął następującemi słowy:

„Wziął Samuel naczynie oleju i namaścił Dawida w pośrodku braci jego“. Z ksiąg król. I., rozdział 16, wiersz 13.

Po skończonem kazaniu, oraz po offertorium, niżeli przyszło do lavabo, siadł książe imć prymas na zwykłym miejscu, infułę włożył; najjaśniejszy Pan zstąpił z tronu i z poprzedzającymi chorażemi; za nimi miecznikami, potem marszałkami z podniesionemi łaskami, złożywszy z głowy koronę, berło i jabłko w ręce tych, którzy je przynieśli (którzy przy tronie zostali), poszedł do ołtarza i odebrawszy podany sobie na tacy chleb, księciu imci prymasowi klękawszy dał na ofiarę, podobnie odebrawszy barylkę z winem podaną, jemuż prezentował. Po tej ofierze najjaśniejszy król tymże porządkiem, jak przyszedł, do tronu swego powrócił się, na którym koronę tylko na

głowę wziął i teje nie zdejmował, aż do podniesienia Najświętszej Hostji, którą w ręce do tego naznaczonego senatora oddał. Gdy zaś na mszy świętej przyszło ad Pax tecum, pierwszy z biskupów pacifykał królowi do pocałowania zaniósł. Po komunji prymasa, król koronę na głowę włożył, tymczasem książę imć prymas gratiarum actionem uczynił. Wziął na rękę mucet, co i inni biskupi uczynili. Magister ceremoniarum wychodzenie procesji z kościoła dysponować począł tą drogą, po trzykroć wołał: „Vivat król!“ Lud podobnież którą król był prowadzony; marszałek zaś wielki odpowiedział, a w tem armaty i dzwony słyszeć się dały.

Ruszyli się z miejsc swoich biskupi i prymas ku królowi, król z tronu w koronie, wzięwszy berło i jabłko w ręce, ku nim schodził — i tym porządkiem z procesją z kościoła wychodził, jako nią był prowadzony, (oprócz duchowieństwa, które w kościele pozostało,) a tylko nobilitas, urzędnicy koronni i litewscy, senatorowie, biskupi na pokoje z królem poszli, za którym paludament, to jest płaszcz długi królewski imć pan Kazimierz Poniatowski koronny i książę Stanisław Radziwiłł litewski podkomorzowie wielcy, pierwszy po prawej, drugi po lewej ręce idąc, unosili. Nad wychodzącym zaś królem imcią z kościoła księcia wikarjuszowie baldachim ichmościom panom kasztelanom do niesienia oddali. A gdy w audjencyjnalnym pokoju jego król. Mość stanął, złożywszy berło i jabłko, do pocałowania ręki królewskiej assistentes przystąpili. A po nich imć książdz nuncjusz, ichmość panowie rosyjski i pruski posłowie wielcy, tudzież rezydenci: angielski, duński, pruski i kurlandzki, także swoje powinszowania jego król. Mości złożyli. Potem najjaśniejszy Pan trzy orderzy orła białego konferował, to jest księciu imci Repninowi, posłowi extraordinaryjnemu i ministrowi pełnomocnemu rosyjskiemu; księciu imci Adamowi Czartoryskiemu, jenerałowi podolskiemu; imci księciu Michałowi Poniatowskiemu, ka-

nonikowi katedralnemu krakowskiemu, bratu swemu. Po którym orderów rozdaniu, gdy jego król. Mość do swego apartamentu odszedł, ichmość panowie senatorowie i wszyscy ad stantes do pokoiów przygotowanych na obiad ceremonialny jego król. Mości udali się, i tam przybycia królewskiego oczekiwali.

Notandum, że dla uniknienia w kościele zbytnej ciżby, szczególnie tylko za biletami byli puszczani, o które i wiele każdy potrzebujący in scripto dopraszał się u imci pana, Karasia, marszałka dworu jego król. Mości, na dni kilka przed koronacją; prostego zaś gminu i ludzi w liberji, etiam za biletami nie puszczano. Do usadowienia każdego w miejscach swoich wyznaczonych, tak jppp. posłom i kawalerom cudzoziemskim, jako też damom, ichmościom panom senatorom, urzędnikom rycerstwu i duchowieństwu, miastu i innym, czterech podkomorzych i czterech dworzanów było wyznaczonych, którzy o godz. 8 zrana już się w kościele znajdowali. Aże dla wymoszczenia ulicy od zamku aż do samego kościoła św. Jana karętom wjazd był zabroniony, więc gankami przez zamek do kościoła udawali się, i w bramie od pałacu pod blachą wysiadali przed wschodami i szli mimo senatorskiej izby, karety zaś odsyłali przez dziedziniec koło dziekanji przez rynek, aż za nowomiejską bramę, czego destynowani od jw. pana marszałka w lit. na koniach doglądali. Ci zaś przyjeżdżający wcześniej zjeżdżali się, bo gdy procesja w zamku była, nikogo już nie puszczano. Od schodów zamkowych aż do kościoła św. Jana we dwa rzędy warty stały, podobnie w kościele aż do gradusów do wyższego chóru prowadzących, oraz przy wszystkich drzwiach i przejściach kościelnych.

Po odprawionej wyżej opisanym sposobem w kościele św. Jana koronacji, tudzież powróceniu się najjaśniejszego Pana na zamek, gdy już stoły były zastawione, imć pan Antoni Poniński, kuchmistrz koronny przyszedłszy do apartamentu króla

jegomości, że już stoły były zastawione, oznajmił. Wyszedł zatem najjaśniejszy Pan z swego apartamentu w paludamencie i wszystkim stroju, jak był ubrany, bez korony na głowie, jabłka i berła w rękę nie mając, któremu zaraz ichmość panowie marszałkowie z laskami, tudzież senatorowie i urzędnicy koronni, a mianowicie ichmość podkomorzowie wielcy koronny i litewski, unosząc za nim paludament, asystowali do sali, gdzie sam tylko za siadł do jednego stołu na tronie czterema gradusami wywyższonym pod baldachimem postawionego, i tam obiadał; urzędnicy koronni i litewscy usługiwali; jako to: imć pan kuchmistrz koronny jeść królowi niosących z laską do stołu zaprowadzał, i na stole królewskim półmiski ustawiał; ichmość panowie August Moszyński, stolnik koronny i Ludwik Oskierka cześnik litewski, potrawy na talerze kładli i najjaśniejszemu Panu podawali, oraz zastępując nieprzytomnych krajczych powinnych, pieczone rozbięli, krajali i królowi imci prezentowali, zaś imć pan Czacki, podczaszy koronny napoje podawał i jako on każdego likworu, którego król potrzebował, sam wprzód kielich wypijał, tak i ichmość wyżej wspomnieni, urzędnicy sami zawsze naprzód każde potrawy kosztowali. W tejże sali dwa inne stoły były: u jednego, z których (patrząc od tronu królewskiego) po prawej stronie będącego, siedzieli ichmość księża arcybiskup lwowski (bo prymas wtenczas dla słabości zdrowia nie znajdował się) i biskupi, tudzież wojewodowie, u drugiego zaś po lewej stronie ichmość panowie ministrowie i kasztelanowie więksi. Trwał ten obiad godzin kilka przy muzyce i śpiewaniu koncertów, podczas którego kiedy najjaśniejszy Pan prosperitatis publicae pił kielich, dwanaście razy z armat wystrzelono, potem poszedł kielich, począwszy od arcybiskupa lwowskiego w kolei aż do wojewody czernichowskiego. Po nim zaś oddany był do drugiego stołu po lewej stronie i tam począwszy od imci pana Ogińskiego, marszałka wielkiego litewskiego, obszedł rząd aż

do imci pana kasztelana inflanckiego. Każdy z tych ichmościów pił zdrowie królewskie powstając i natychmiast za dawanemi znakami przez imci pana Fryderyka Brühla, jenerała artylerji koronnej tuż zaraz na gradusach przy stole królewskim z innemi królowi imci asystującemi znajdującego się, po trzy razy z armat wystrzelono.

W tenże sam czas w drugiej sali był stół imci pana Poniatowskiego, podkomorzego koronnego in forma litera S na 80 osób, u którego siedzieli ichmość panowie kasztelanowie mniejsi i urzędnicy koronni i litewscy, którzy do usługi stołowej u króla nie należeli. W trzeciej zaś sali był stół imci pana Karasia, nadwornego dworu jego król. Mości marszałka, na osób 80, gdzie także urzędnicy ziemscy i inne dystyngwowane znajdowały się osoby. Które to stoły wszystkie niemniej wybornie, jak wspaniale zastawione były.

Gdy zaś jego król. Mość skończył obiad i wstał od stołu, tak zaraz ichmość wszyscy senatorowie i ministrowie, tudzież urzędnicy przy królu jegomości stanęli i z taką go ceremonją, jako mu do stołu asystowali, do apartamentu, skąd wyszedł na obiad, odprowadzili. Potem gdy się wrócił do apartamentu, zdjął suknie do ceremonji koronacji należące, i około godziny ósmej w nocy w zwyczajnych sukniach konno, w wielkiej panów asystencji wyjechał i po mieście jakoteż po przedmieściach wspaniale wszędzie illuminowanych przejeżdżał się, na których tumult także przypatrujących się ludzi wszędzie widzieć się dał, z okrzykiem nieprzerwanie trwającym: „Vivat król“!

Dnia 4 decembris hold od miasta najjaśniejszy Pan następującym odebrał sposobem:

Około dziesiątej godziny z miejsca wyznaczonego, to jest: z dziedzińca pałacu saskiego, imć pan Dulfus i z dwoma adjutantami starej Warszawy wszystkim kompaniom kupieckim, oraz i wszystkim cechom marsz zacząć kazał. Według tego ułożonego między sobą porządku, maszerując przez krakowskie przedmieście i zamek (gdzie z senato-

rami i ministrami przypatrując się z okien tej paradzie jego król. Mość) wszystkie chorągwie na dziedzińcu zamkowym salutacją mu oddawać honor miały, ciągnąc ztamtąd pomiędzy uszykowaną gwardją przez bramę zamkową na ulicę świętego Jana.

Porządek chorągwi cechowych i kompanji kupieckich, wynoszących ludzi 3800, był takowy: I Chorągiew piwowarów, Niemców, reprezentująca inżynierów, kolor zielony z ponsowym. Za niemi polska chorągiew piwowarska pod uniformą z dobytymi pałaszami. II. Chorągiew rybaków w mundurze popielatym z czerwonym. III. Chorągiew rzeźników w mundurze kawowym z ponsowym. IV. Chorągiew stolarzy w mundurze niebieskim z karmazynowym. V. Chorągiew stelmachów, ślusarzy i kowalów w mundurze granatowym z karabinami. VI. Chorągiew rymarzów po granadjersku, mundur zielony z ponsowym. VII. Chorągiew rękawiczników, reprezentująca strzelców, w mundurze zielonym szamerowanym złotem, z karabinami. VIII. Chorągiew złotników i zegarmistrzów, reprezentujących infanterją; mundur granatowy z białym, szamerowany złotem. IX. Chorągiew kuśnierzów, reprezentująca husarją polską; kontusze niebieskie, żupany i czapki, palie wysokie z siwym barankiem, przyodziani z ramion lampartami. X. Chorągiew polskich krawców i szmuklerzów; kontusze popielate z sznurkiem srebrnym, żupany karmazynowe. XI. Chorągiew krawców niemieckich, suknie zwierzchnie zielone, kamizelkij ponsowe szamerowane złotem. XII. Chorągiew szewców polskich, suknie zielone ze złotem. Takąż chorągiew szewców niemieckich. XIII. Chorągiew mieczników w żupanach ponsowych, reprezentująca kiryśników w zbrojach i szyszakach. XIV. Kompanja kupiecka polska, żupany niebieskie grodeturowe, kontusze palie z czarnemi barankami, buty czerwone, w rękach dziryty, XV. Kompanja kupców po niemiecku. Mundur granatowy i palie z galonkami srebnymi, kapeluszem z strusim piórem białem, patrontasze palie ze srebrem, kapeluszem z strusim piórem białem, patronta-

sze palie ze śrebrem, ostrogi śrebrne, sztandar aksamitny, haftowany śrebrem. XVI. Trzy kompanje kupieckie w szwajcarskim stroju. U pierwszjej chorągiew biała śrebrem szamerowana, z herbem jego Król. Mości, nad syreną herbem miasta. U drugiej chorągiew niebieska z takiemiż ozdobami. U trzeciej chorągiew palie z podobnemiż ornamentami. Strój zaś tych trzech kompanji był taki: przyłbice aksamitne niebieskie szamerowane śrebrem, z piórami strusiem i białymi wysoko wyniesionymi i poza głowę spuszczone. Włosy wtyle wstążką związane i w loki rozpuszczone. Wkoło szyi kryzy wielkie muszlinowe z hiszpańska. Kamizelki niebieskie sukienne, śrebrem szamerowane. Płaszcz palie, także śrebrem szamerowane, spodnie palie, pończochy białe jedwabne, ciżmy czarne z czerwonymi korkami, w rękach halabardy z kutasami, śrebrem przerabianymi. U oficerów zaś kamizelki niebieskie aksamitne śrebrem szamerowane, płaszcze palie frendzlami śrebrnymi szamerowane, na piersiach zaś słońce haftowane złotem z cyfrą imienia królewskiego na aksamicie ponsowym i z inskrypcją: Pro fide, rege et lege. Kompanje te prowadził imć pan Teper. Wszystkie zaś te chorągwie cechowe i kompanie kupieckie paradowały do miasta przez ulicę św. Jana między dziesiątą i jedenastą godziną, to jest: kiedy już senatorowie i ministrowie, urzędnicy i rycerstwo tak korony polskiej jako i wielkiego księstwa litewskiego zgromadzało się było na pokoje jego król. Mości. Cała ulica św. Jana wymoszczona i suknem zasłana, obstawiona była z obydwóch stron we dwa glejty w zwyż pomienionemi chorągwiami aż do samego rynku; reszta zaś cechów lokowały się ze trzech stron około ratusza. Wszedłszy zaś w rynek pomiędzy arkady, przed pierwszemi szrankami stanęła w paradzie kawalerja kupiecka niemiecka. Głębiej przed drugimi szrankami uszykowały się na przeciw ratusza trzy kompanje kupieckie Szwajcarów wzwyż opisanych. A w bramie tryumfalnej głębiej przy wejściu do ratusza, stanęła chorągiew kupiecka polska. Dalej w inszych bramach ratusznych trzymali wartę sta-

rościńscy żołnierze i pachołcy miejscy. Gwardja zaś piesza koronna po wszystkich arkadach dekoracji od ulicy św. Jana aż do końca w około tronu, jakoteż przy wejściu za pierwsze i za drugie szranki, gdzie senat miał zasiadać, straż trzymała dla wstrzymania nacisku wielkiego. Kapela szwajcarska, trąby, kotły, waltorny, z balustrad ratusznych zabrzmiały. Przy tronie z obojej strony rzesisto stała leibgwardja koronna jego król. Mości. Gdy tak wszyscy w porządku swoim uszykowani stanęli, wszystek magistrat w czarne aksamitne suknie i w płaszczce grodeturowe czarne obszerne poważnie ustrojony, ruszył się do zamku tym sposobem: najprzód 40 ludzi kompanji szwajcarskiej, za nimi magistrat nowej Warszawy cum ordinibus, potem starej Warszawy cum ordinibus, z pomiędzy których sześciu z magistratu nieśli baldachim, a czterech ławników sznury z kutasami złotemi trzymali; baldachim ten bogaty, galonami, frendzlami i galkami, na wierzchu z strusimi piórami wspaniale przyozdobiony był. Za temi, dwudziestu podobnych Szwajcarów marsz zamykali. Stanąwszy na dziedzińcu zamkowym pomieniona parada, wybranych z pomiędzy magistratu ośmiu, na pokoje się jego król. Mości udali i o audjencję przez jw. imci pana podkomorzego koronnego upraszali, którą pozyskawszy imé pan Andrychiewicz imieniem miasta zapraszał jako król. Mość do odebrania przysięgi i hołdu. Jego król. Mość raczył sam mówcy łaskawie odpowiedzieć. Po skończonej zaś tej audjencji jego król. Mość w licznej asystencji ruszył się z zamku tym następującym sposobem: naprzód szli ciż 60 Szwajcarów, którzy się potem na wyznaczonem sobie miejscu z drugimi złączyli; za niemi magistrat cum ordinibus civitatensibus, zostawiwszy przy schodach zamkowych wybranych do niesienia baldachimu; za magistratem szedł stan rycerski. Senat cum ministerio tak korony polskiej, jako i wiel. Księstwa litewskiego; potem szli ichmość panowie chorążowie z chorągwiami, miecznikowie koronni i litewscy z mieczami, i trzej senatorowie, ciż sami, którzy podczas koronacyi byli, niosący na wezgłowiach aksamitnych in-

sygnia królewskie, co wszystko było przygotowane w pokoju audyencjonalnym, paludament zaś i miecz jego król. Mości miał przypasać do boku i order z łańcuchem były coprzód zniesione do ratusza; potem ichmość panowie marszałkowie z laskami podniesionemi szli immediate przed królem imcią, który szedł pod baldachimem niesionym od zwyż wyznaczonych z magistratu. Za najjaśniejszym królem szli ichmość panowie urzędnicy koronni i wiel. Księstwa litewskiego, tudzież generałowie, adjutantów dwóch i podkomorzowie jego król. Mości do służby wyznaczeni. Dla wstrzymania zaś ciżby za temiż szło 30 ludzi gwardji koronnej z oficerami swymi. A tymczasem zaczęto bić z armat. Gdy jego król. Mość już ku bramie tryumfalnej wystawionej pod ratuszem zbliżał się, imć pan Franciszek Witof, prezydent miasta starej Warszawy, witał go imieniem miasta przy asystencji magistratu, i oddał mu na wezglówiu axamitnem klucze złote od miasta i od ratusza, które jego król. Mość oddał jw. jegom. panu podkomorzemu koronnemu, on zaś imci panu podkomorzemu jego król. Mości.

Po skończonej mowie sam najjaśniejszy pan z oświadczeniem wszelkiej królewskiej łaski miastu temu dobrotliwie odpowiedzieć raczył. Potem senatorowie: chorążowie z chorągwiami, miecznicy z mieczami, senatorowie z insygniami i marszałkowie z laskami podniesionemi, przed najjaśniejszym królem poszli na górę do ratuszowej izby; za najjaśniejszym królem zaś urzędnicy koronni tamże udali się, gdzie jego król. Mość od imci pana Dulfusa przyjęty, wziął na się strój królewski, to jest: paludament, który mu jw. imć pan marszałek wielki litewski podał, potem miecz przypasał i order z łańcuchem, który leżał na tacy srebrnej, wziął na się. Senatorowie zaś, którzy insygnia jego król. Mości trzymali, oneż mu podali, to jest: koronę berło i jabłko.

W ten tedy strój przybrawszy się jego król. Mość z poprzedzającym senatem, chorągwiami, miecznikami, marszałkami i ministrami zszedł na dół pod baldachimem, skąd prosto tymże porząd-

kiem poszedł na tron, który był w rynku wystawiony. Podkomorzowie zaś koronny i litewski rogi paludamentu królewskiego unosili, gdy zaś do gradusów przyszedł, baldachim za arkadę odnie- siono.

Tron na pięciu gradusach wyniesiony, był na łokci 12 z adamaszku karmazynowego, szamero- wany galonem złotym, w kształt pawilonu otwar- tego, szeroki u dołu według obszerności rozłoży- stych gradusów, a zwężony u góry baldachimem, w załomowanie gzymsowe ślicznym kształtem u- formowanym, rzęsisto galonami obfitym, zwieszo- nemi w essay frendzlami i kutasami złotemi ador- nowanym, z wielkimi na wierzchu gałkami, z stru- sieniemi piórami, a na froncie z kompartymentem złotym, pomienione gzymsowanie obejmującym (na którymto kompartymencie królewskie imię w cy- frę wyrażone było). Obadwa tronu boki wspierały się dwiema pilastrami, wieńcami laurowemi oto- czonemi, tło wszędzie białe a wszystkie prominen- cie wyłaczane były: z kapitelów zaś orły pawilon tronu dzióbami wstrzymywały. Krzesło pod tro- nem suto złożone, było obite materją bogatą fran- cuską na dnie karmazynowem, nadto haftowane złotem. Od tronu aż do szranek wymoszczenie by- ło obite suknem czerwonym, ławkami podwójnemi w amfiteatrum, kontynuowanemi przedniem suk- nem, obitemi dla senatu i stanu rycerskiego. Tak, iż ponieważ cały plac od końca ulicy św. Jana, aż do końca rynku, prócz bramy tryumfalnej, wy- stawionej wzdłuż ratusza z portykami, cały, mó- wię, plac adornowany był w salę ogrodową ob- szerną, na trzy części podzieloną, tronem się wspaniałem kończącą, równie to wszystko maje- statu pełną i przedziwnie oku miłą perspektywę czyniło; zwłaszcza, gdy wszystkie jej części tu gwardją pieszą, tam lejbgwardją, indzie kompanja- mi kupieckimi tak różnie i tak pysznie strojnemi; dopieroż gdy stanem rycerskim, ministrami i se- natorami najwyższą część pomienionej sali napeł- nioną była, a nadto wszystko, gdy jego król.

Mość na tronie zasiadł, ministerjum powstało i ku tronowi zbliżyło się, skąd jw. imć pan marszałek wielki litewski magistratowi starej Warszawy dał głos.

Na ten czas zbliżyło się trzech z magistratu stojącego ex principalibus na miejsce sobie wyznaczone, z których imć pan Dulfus witał jego król. Mość.

Postąpili tedy naprzód delegowani od miasta Krakowa, za nimi imć pan prezydent, a potem cały magistrat cum ordinibus miasta Warszawy, tudzież ijpp. Ignacy Kunowski, Franciszek Hebdmann, Adam Jasieński, miasta Poznania prezydent, radca i syndyk, jakoteż deputowani od miasta Wilna, aż ku gradusom tronu najjaśniejszego Pana, a tam z całym magistratem przykleknęli, a każdy z nich podniósł dwa palce do góry dla wypełnienia przysięgi. Tymczasem dano znak we dzwon na ratuszu, za którym cała milicja miejska i pospólstwo zarówno przykleknawszy i palce do góry wzniosłszy, wszyscy wzajem wypełniali przy sięgę, którą im JO. książę jegomość kanclerz dyktował przy powstaniu całego senatu, odkrywszy głowy.

Tymczasem z armat powtórnie bito. Po wypełnionej zaś przysiędze książę jmć kanclerz rzekł do magistratu:

„Do rąk panujących oddane miasta klucze, wracać wam raczy jego król. Mość Pan nasz miłościwy z tem i na to powierzeniem, aby bramy wasze były zawsze otwarte do wchodów zysku, pożytków bezpieczeństw i wygod publicznych, a wszystkim szkodliwościom były zawsze wstrętne zawarte“.

Zatem jw. imć pan marszałek wielki podał jego król. Mości klucze na wezglowiu, a te jego król. Mość jp. prezydentowi oddać raczył. Potem wybrani ad Equitum auratum wezwani byli przez księcia imci kanclerza w te słowa: „Najwyższą łaskawością jego król. Mości pana naszego miłości-

wego wydestynowani, do rycerstwa dla pasowania ręką pańską przystąpcie“.

Natenczas dwóch senatorów każdy z wezwaniem do tronu królewskiego zbliżyli się, na których najjaśniejszy Pan złożył berło i jabłko, dobył z pochew przy boku miecza, i powstawszy, z tronu swego nim na cztery świata strony machając, jurysdykcyją zagaił, potem, gdy na swem miejscu (co podobnie i senat uczynił) jw. imć pan marszałek w., przywoływał do tronu królewskiego destynowanych do pasowania każdego po przewisku. Jeden tedy po drugim przystępował, ukłękając na najwyższym gradusie tronu, z których każdego z osobna jego król. Mość przez oba ramiona mieczem pasował, czyniąc go Equitem auratum. Potem każdy z nich ucałowawszy paludament królewski, na swoje miejsce, zawsze twarzą obrócony do majestatu, wracał się.

Equites aurati z magistratu krakowskiego: jpp. Baltazar Hintzeg, Jan Kozłowski, Józef Feistenmantel, Maciej Bajer.

Equites aurati z magistratu warszawskiego: jpp. Franciszek Witów, prezydent miasta starej Warszawy, Michał Sakres, Paweł Andrychiewicz, Jan Dulfus, Antoni Fryse, Kazimierz Czepiński.

Po odprawionej tej ceremonii wezwani byli wszyscy wzajem przez księcia imci kanclerza do pocałowania ręki jego król. Mości w następujące słowa: „A teraz przystępujcie do ucałowania tej ręki pańskiej, której władaniem wasze noworodne dźiać się będą tak dalece szczęśliwości, że quam invenit egenam, relinquet epulentam, decoribus splendidiorem“.

Co gdy się stało, najjaśniejszy Pan włożył miecz w pochwy, odebrał berło i jabłko, zszedł z tronu, dla którego magistrat przyniósł baldachim, pod którym poszedł znowu na ratusz, a rozebrał się z królewskiego ornamentu (przy nieustannem przez całą ceremonją, od ruszenia się z zamku i podczas powrotu, z armat biciu, przy odgłosie trąb i kotłów i Szwajcarów przewybornej mu-

zyki i nieustannych okrzykach, niezmierną radością i ukontentowaniem napełnionego a prawie niezliczonego ludu), powracał się do zamku, z tą samą paradą, jako był przyszedł, to jest: poprzędzali najprzód 60 Szwajcarów kompanii kupieckiej, za nimi cały magistrat, potem ordo equestris i urzędnicy, dopieroż senat, chorążowie z chorągwiami, miecznikowie z mieczami, marszałkowie z podniesionymi laskami, za temi jego król. Mość pod baldachimem, a za nim urzędnicy koronni i wiel. Księztwa litewskiego, na końcu komenda gwardyi konnej ze 30 ludzi złożona, dla wstrzymania ludzi i tłoku. Na zamku przed schodami na pokoje prowadzącemi, zatrzymał się magistrat z baldachimem, któremu jego król. Mość raczył dobrotliwie oświadczyć ukontentowanie swoje za gorliwość ku majestatowi jego, a osobliwie w przyłożeniu starania do ozdób wspaniałości aktu odprawionego. Wszedłszy najjaśniejszy Pan do audjencjonalnego pokoju, ichmość panowie chorążowie i miecznikowie chorągwie, miecze złożyli, a magistrat z paradą swoją do ratusza powrócił. Cechy chorągwie i kompanie kupieckie do odmaszerowania od szefów swoich ordynans odebrawszy, tymże porządkiem wyparadowały tak dalece, że akt ten przeciągnął się aż do godziny trzeciej po południu, a najjaśniejszy Pan do księcia imci prymasa wyjechał na obiad.

Tegoż dnia o godzinie ósmej wieczór po mieście i przedmieściach takoważ jak wczora iluminacja, a na pokojach zamkowych był bal wielki, na którym damy w robach, kawalerowie zaś w sukniach bogatych en gala ubrani, znajdowali się i tańcowali. Po tańcach była kolacja u dwóch stołów, u których kto z kim i które miał posiadać miejsce (jak się wyżej namieniło) dnia 22 novembris, to jest w przeszły czwartek na pokojach ciągnęli bilety. Według tychże biletów, te u pierwszego stołu porządkiem następującego rejestru, siedziały osoby:

1. Najjaśniejszy król sam. 2. Piotr Biron, syn najstarszy księcia kurlandzkiego, z księżną Rep-

ninową, posłową wielką rosyjską. 3. Jp. Burzyński kasztelan smoleński, z księżną Sulkowską, łowczy-
 ną litewską. 4. Imć ksiądz Massalski, biskup wileński, z księżną Lubomirską, strażnikową wiel.
 kor. 5. Jp. Massalski, kasztelan wileński z imcią
 panią Moszczeńską, kasztelanową inowrocławską. 6. Imć ksiądz Sierakowski, arcybiskup lwowski, z
 imcią panią Ciechanowską, starością opeską. 7.
 Imć pan Czarnecki, kasztelan braclawski, z jejmo-
 ścią panią Poniatowską, podkomorzyną koronną.
 8. Imć ksiądz Ostrowski, biskup kujawski, z imcią
 panią Hülzenową, kasztelanową inflacką. 9. Jpan
 Podoski, wojewoda płocki, z imcią panią Platero-
 wą, wojewodziną mściłowską. 10. Imć pan Wessel
 podskarbi w koronny, z imcią panią Poniatowską,
 podkomorzyną generałową. 11. Książę Repnin,
 poseł wielki rosyjski, z księżną Czartoryską, ziem
 podolskich generałową. 12. Książę de Schonaich,
 poseł wielki pruski, z imcią panią grafiową Kayzer-
 lingową. 13. Imć pan Lipski, kasztelan łeczycki, z
 jejmością panią Ogińską, marszałkową w. litewską.
 14. Jpan Czapski, kasztelan chełmiński, z imcią
 panią Zamojską, wojewodziną lubelską, wdową. 15.
 Imć pan Gozdzi, wojewoda podlaski, z jpanią Dąb-
 ską, starością inowrocławską. 16. Jpan Granow-
 ski, wojewoda rawski, z imcią panią Mniszchową,
 podkomorzyną litewską, wdową. 17. Imć pan Sol-
 tyk, kasztelan warszawski, z jpanią Ronikierową,
 wojsk jego król. Mości generałową. 18. Książę
 Sanguszkó, marszałek nadworny litewski, z imcią
 panią Duninową, starością zatorską. 19. Jpan Sol-
 tyk, kasztelan sandomierski, z imcią panią Brzo-
 stowską, koniuszyną litewską. 20. Książę Czarto-
 ryski, wojewoda ruski, z księżną Lubomirską, cho-
 rążyną koronną, wdową. 21. Imć pan Ogiński,
 marszałek w. litewski, z imcią panią Kossowską,
 wojsk koronnych generałową. 22. Jpan Zibjewski
 kasztelan kaliski, z imcią panią Potocką, generał-
 ową artylerji litewskiej. 23. Książę Jabłonowski,
 wojewoda poznański, z imcią panią Mostowską,
 wojewodziną pomorską. 24. Imć pan Ossoliński,
 wojewoda wołyński, z księżną Sanguszkową, mar-

szalkową w. litewską. 25. Imć ksiądz Załuski, biskup kijowski z imcią panią Wielopolską, wojewodziną sandomierską. 26. Imć pan Ogiński, kasztelan trocki z imcią panią Humiecką, miecznikową koronną, wdową. 27. Jpan Dąbski, kasztelan brzeski-kujawski, z imcią panią Ordynatową Zamoy-ską. 28. Imć. pan Mielżyński, kasztelan poznański, z imcią panią Solłolubową, wojewodziną witebską. 29. Imć pan Sapieha, wojewoda płocki, z imcią pa-nią Ossolińską, wojewodziną wołyńską. 30. Imć ksiądz Wołłowicz, biskup łucki, z imcią panią Za-moyską, starościna lubelską. 31. Imć pan Wielo-polski, wojewoda sandomierski, z imcią panią Ma-ssalską, podczaszyną litewską. 32. Imć pan Mo-stowski, wojewoda pomorski, z imcią panią Hüil-zenową, wojewodziną mińską. 33. Imć pan Hülzen, kasztelan inflancki, z jpanią Ponińską, kuchmistrz-ową koronną. 34. Imć pan Sołtyk, wojewoda łączyc-ki, z jpanią Sapieżyną, wojewodziną płocką. 35. Imć pan Morski, kasztelan przemyski, z jp. Dem-bowską, starościna będzińską. 36. Jpan Moszczeń-ski, kasztelan inowrocławski, z księżną Jabłonow-ską, wojewodziną poznańską. 37. Jpan Ledóchow-ski, kasztelan wołyński, z księżną Czartoryską, kanclerzyną wiel. litewską. 38. Imć pan Czapski, wojewoda malborski, z imcią panią le Fort, baro-nową. 39. Jpan Sta. Chłapowski, kasztelan między-rzecki, z imcią panią grafową d' Unrug. 40. Jp. Ja-kliński, kasztelan oświęcimski, z imcią panią Brüh-lową, jenerałową artylerji koronnej. 41. Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, książę siewierski, z jpa-nią Dzierzbicką, chorążyną brzezińską. 42. Książę Czartoryski, kanclerz w. lit., z imcią panią Mor-sztynową, starościna skotnicką. 43. Imć. ksiądz Wodziński z jp. Borchową, podkomorzyną inflan-cą. 44. Jp. Szembek, wojewoda inflancki, z księż-ną imcią Radziwiłłową, podkomorzyną litewską. 45. Jp. Starzyński, kasztelan gnieźnieński, z jp. de Mēden, rezydentową kurlandzką. 46. Jp. Dąbski, wojewoda sieradzki, z jp. Godzka, wojewodziną podlaską. 47. Jp. Plater, wojewoda mściśławski, z

jp. Wielopolską, koniuszyna koronną. 48. Jp. Fleming, podskarbi wielki litewski, z jp. Załuską, starością chęcińską. 49. Książę Czartoryski, biskup poznański, z księżną jejmością Sułkowską. 50. Jp. Sapiela, wojewoda smoleński, z jp. Slizen, podkomorzyną słońską. 51. Jp. Cetner, wojewoda bełski, z księżną Lubomirską, wojewodziną lubelską. 52. Jpan Sufczyński, kasztelan czerski, z jpanią Sapiężyną, wdziową mściłowską, wdową. 53. Pan Brzostowski, kasztelan płocki, z księżną Czartoryską, wojewodziną ruską. 54. Jp. Rzewuski, wojewoda podolski, z jp. Czarnecką, kasztelanową braclawską. 55. Jp. Twardowski, wojewoda kaliski, z jp. Czapską, starością knyszyńską. 56. Jp. Sługocki, kasztelan lubelski, z jp. Lasocką, starością gostyńską. 57. Imć ksiądz Bajer, biskup chełmiński, z jp. Dembowską, starością płocką. 58. Jp. Zamojski, wojewoda inowrocławski, z jpanią Bielińską, wojewodziną chełmską, wdową. 59. Imć ksiądz Szeptycki, biskup płocki, z jp. Ogińską, pisarzową polną litewską. 60. Jp. Mączyński, kasztelan sieradzki, z jp. Grabowską, kasztelanową gdańską. 61. Imć ksiądz nuncjusz papieski z jejmością panią Branicką, kasztelanową krakowską, hetmanową w. koronną.

U drugiego zaś stołu w drugiej sali, następujące siedziały osoby: 1. Imć pan Potocki, generał artylerji litewskiej, z imcią panną Czapską, starościanką knyszyńską starszą. 2. Jp. Wielopolski, chorążyc koronny, z jp. Godzką, wojewodziną podlaską. 3. Jp. Nowosielski, kasztelan ciechanowski z jpanną Kuczyńską, podstolanką drohicą. 4. Jpan Benoit, rezydent pruski, z jpanną Pfeiler, baronówną. 5. Książę Dołgoruki, generał wojsk rosyjskich, z jpanną Małachowską, kanclerzanką koronną. 6. Imć pan de Constans, markiz, z księżniczką Sanguszkówną, marszałkówną w. litew. młodsza. 7. Jp. Wielopolski, starosta lanckoroński, z księżniczką Sułkowską. 8. Jp. Kossowski, podskarbi nadworny koronny, z jpanną Rzewuską, wojewodziną podolską. 9. Imć ksiądz Kierski,

sekretnarz koronny, z jpanną Borchówną, podkomorzanką inflancką. 10. Graf Apraxin, generał wojsk rosyjskich, z jpanią Szydłowską, chorążyną zakroczymską. 11. Jp. Rostworowski, kasztelan zakroczymski, z imcią panną Urbańską, podczaszyną żydaczewską. 12. Książę Rądziewicz, podkomorzy litewski, z jpanną Grabowską, kasztelanówną gdańską. 13. Książę Czetwertyński, z imcią panną Ossolińską, wdżanką wołyńską. 14. Jp. de Saphoryn, rezydent duński, z jp. pułkownikową de Budenbrok. 15. Jp. Wroughton, rezydent angielski, z jpanną Potocką, generałówną artylerji koronnej. 16. Jp. Walicki, kasztelan sochaczewski, z jejmością panną Wielopolską, chorążanką koronną. 17. Książę Czartoryski, generał podolski, z jpanną Moszczeńską, kasztelanówną inowrocławską. 18. Graf Kayzerling z księżniczką Sułkowską. 19. Jp. baron d'Asch, rezydent rosyjski, z księżniczką Sanguszkówną, marszałkówną w lit., starszą. 20. Jpan Bieliński, starosta czerski, z imcią panną Szydłowską, chorążówną warszawską. 21. Graf Reus z imcią panną Oskierczanką, starościanką miodzielską. 22. Jp. Gajewski, kasztelan nakielski, z jp. Czapską, starościanką knyszyńską, młodszą. 23. Książę Alexander Sułkowski, generał-lieutenant, z księciem Dołgoruki, pułkownikiem Rosji. 24. Jpan Ossoliński, starosta sandomierski, z księciem Gallicyzinem. 25. Graf Brühl, cześnik, z jp. de Meden, rezydentem kurlandzkim. 26. Jpan Moszyński, stolnik koronny, z jp. Poniatowskim, generałem wojsk austriackich. 27. Książę Fran. Sułkowski, z jpanem Małachowskim, starostą ostrołęckim. 28. Jp. Brühl, generał artylerji koronnej, z księciem Lubomirskim, strażnikiem koronnym. 29. Jp. Krasieński, oboźny koronny, z jp. Czackim, podczaszym koronnym. 30. Książę Lubomirski miecznik koronny, z imciem księdzem Poniatowskim, kanonikiem krakowskim. 31. Jp. Wielopolski, koniuszy koronny, z jp. Pociem, strażnikiem w. litewskim. 32. Książę Lubomirski, generał-lieutenant i wojewodzie krakowski, z jpanem Małachowskim,

starostą piotrowskim. 33. Graf Kayzerling, podkomorzy jego król. Mości, z ipanem Ogińskim, pisarzem polnym litewskim. 34. Jp. Kayzerling, kanclerz kurlandzki, z jp. Kossowskim, jenerałem wojsk koronnych. 35. Książę August Sułkowski, z jp. Małachowskim, starostą sandeckim. 36. Auditor księstwa nuncjusza papieskiego z księciem Sanguszkim, starostą czerkaskim. 37. Imć ksiądz Czerny, kustosz koronny, z jp. Branickim, starostą halickim. 38 Książę Czartoryski, łowczy koronny z jp. Podoskim, podkomorzym dobrzyńskim. 39. Jp. Poniński, kuchmistrz koronny, z jp. Oskierką, cześnikiem litewskim. 40. Jp. Potocki, starosta leżański, z jp. Ogińskim, miecznikiem litewskim. 41. Imć pan Kossowski, starosta sieradzki, z jp. Biełńskim, starostą osieckim.

Po skończonej kolacji, po godzinie dziewiątej, maski miejskie za biletami były wpuszczane, które na kilka dni przedtem imć pan marszałek Karaś rozdawał. Dla tych masek i dla innych gości, stoły osobne przez całą noc nieprzestannie były zastawione, i bal ten trwał aż do godziny ósmej z rana we wtorek.

W tenże wtorek, to jest dnia 27. Novembris zrana o godzinie dziewiątej, wszystkie pomienione chorągwie i kompanie z swojemi kapelami wzdłuż krakowskiego przedmieścia, od zamku aż do kościoła św. Krzyża, uszykowane stały, gdy jego król. Mość konno, przy asystencji senatorów, ministrów i urzędników, utriusque gentis na podziękowanie panu Bogu przez Te Deum laudamus udał się do pomienionego kościoła, a tymczasem jw. imć pan Wessel, podskarbi w. koronny, przez całe toż przedmieście aż do pomienionego kościoła św. Krzyża i napowrót aż do zamku, pieniądze na ten akt umyślnie bite rozrzucił. Na jednej stronie była korona z instrukcją wkoło: „Hanc jussit fortuna mereri“.. A na drugiej stronie: „Stanislaus Augustus D. G. Rex Poloniae M. D. L. electus unanimi gentis voto VII Septembris, coronatus XXV. Novembris anno MDCCLXIV. Varsaviae“.

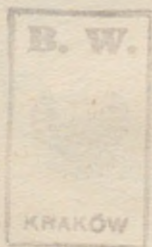
Po skończonem nabożeństwie najjaśniejszy Pan w teje samej asystencji powrócił do zamku, skąd o godzinie 8 w wieczór w kompanii najdystyngowańszych osób, dam i kawalerów tak z korony i w. Księstwa litewskiego, jakoteż i cudzoziemskich ministrów i innych na iluminacją (która przez trzy nocy po całym mieście, po wszystkich przedmieściach i ulicach trwała) na dekoracjach na akt hołdu wystawianych, na dzień trzeci po koronacji wygotowana, przybył i koło niej się przechodził.

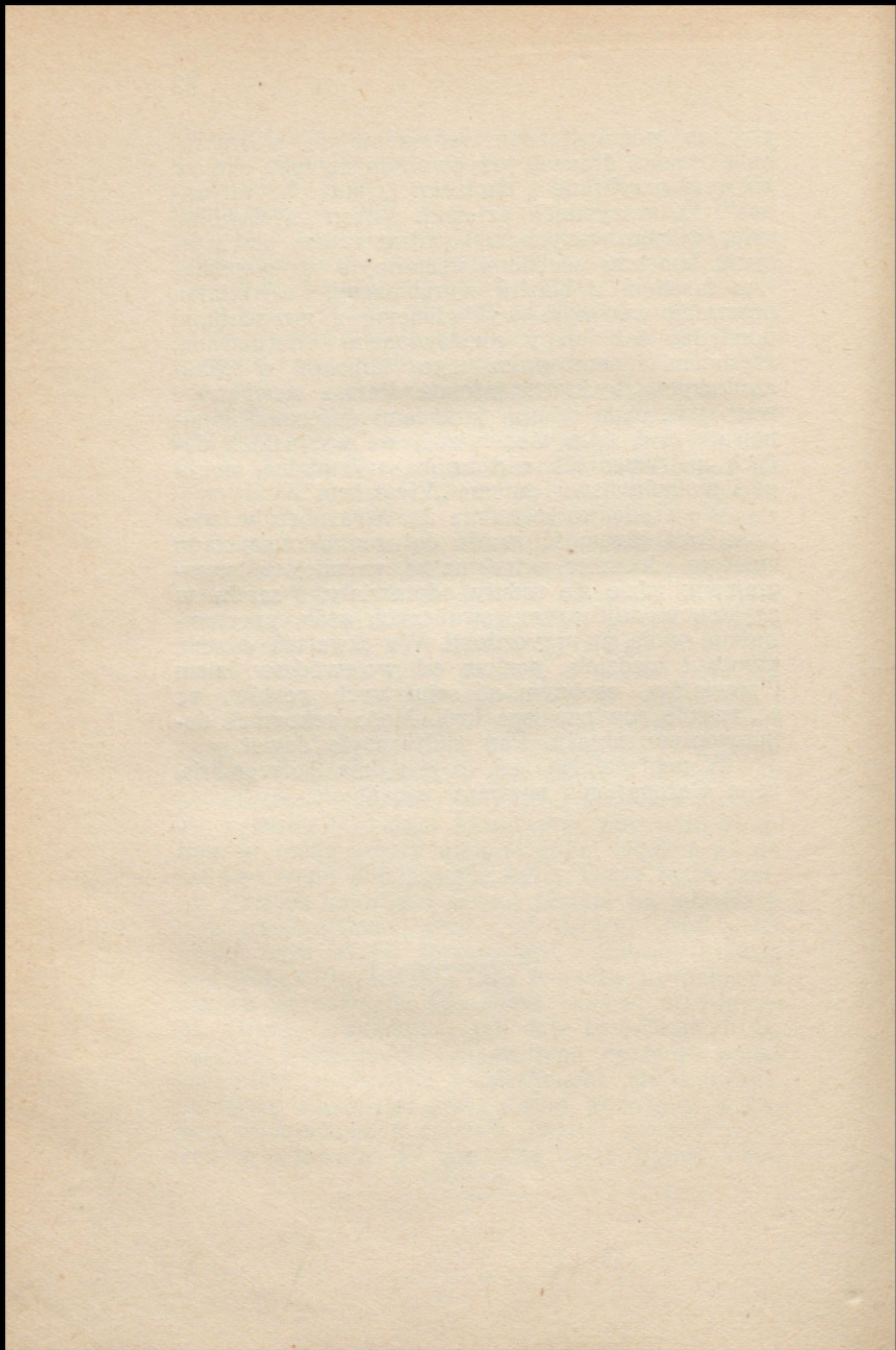
Prócz trzy-wieczornego iluminowania po wszystkich kamienicach w całym mieście a osobliwie w rynku, wszędzie od lamp oliwnych lub świec jarzących w oknach; prócz podobnegoż po wszystkich przedmieściach, po wszystkich ulicach kamienicach, dworach i domach, (które to iluminowanie, osobliwie po wszystkich pałacach, prześpaniale i przewyborne widzieć było); dnia trzeciego po koronacji, to jest 27 listopada nastąpiła iluminacja wszystkich dekoracyj w ten sposób: zaczawszy od bramy zamkowej wciąż przez ulicę św. Jana, nie tylko drzewa, w chodni przeciąg reprezentujące do sali ogrodowej w rynku, ale i piramidy nieprzerwanym pomiędzy nimi przeciągiem iluminowane były. W rynku zaś wszystkie arkady i niskie szpalery łączące je i festony ich podwójnemi rzędami i w każdej arkadzie girydony w rozmaitość figur formowane, rzesistem światłem w różne kolory adoptowanym ciągiem aż do samego tronu iluminowane były. Tenże lustr, lampy różnych kolorów i świece jarzące na pilastrach tron wspierających, jako i na orłach, nad niemi nader miły widok sprawowały. Zamiast krzesła pod tronem, królewskie imię w cyfrę wyrobione z koroną na wierzchu świetności tronowi przydawało. Brama tryumfalna, tak jak rozłożysta była, cała ze wszystkimi ornamentami swojemi, wspaniale nad archiwoltę wyniesionemi, iluminowana, zarówno wspanialej przez piękne podobnież w kolory adoptowane i rzesiste światło ozdoby niejsu przydawało. W arkadzie tejeż bramy stał

girydon, pomarańczowe reprezentujący z fruktami i liśćmi drzewo, przyzwoitym do tego ogniów kolorem przybrane z napisem: „Quot folia tot annos“. Ze wszystkich czterech stron archiwolta, sklepów murowanych w kwadrat ratusz otaczających, lampami wielkimi kształtnym i wspaniałym fasonem z blachy wyrabianemi, a kitajką czerwoną wewnątrz wykładanemi, z girondellami pomiędzy też lampy rozstawionemi adornowana, rzesistemi innemi prócz tego lampami w kilkardzędowych obydwóch jaśniała. Ratusz wewnątrz i wszystkie okna w nim jarzącemi świecami iluminowany był, przy nieustającej we wszystkich dętych instrumentach nad bramą tryumfalną muzyce i wołaniu ustawicznem: „Vivat król“.

We środę, to jest dnia 28. Novembris w wieczór król jegomość gratis dał redutę wszystkim maskom docenter przybranym, na miejscu zwyczajnem, gdzie się reduty odprawiały, i samże w asystencyi najdystyngwowańszych osób, przytomnością swoją ją przyozdobił. We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, posłom od województw, ziem i powiatów, osobnym od sejmowych posłów, na uczynienie powinno jego król. Mości rekognicji deputowanym, najaśn. Pan audyjencyję dawał.

W poniedziałek zaś, to jest dnia 2 decembris, sejm Coronationis nazwany zaczął się.





SPIS RZECZY

	Strona
Koronacja królów elekcyjnych	3
Koronacja Henryka Walezego	19
Koronacja Stefana Batorego	25
Koronacja Władysława IV	31
Koronacja Jana Kazimierza	39
Koronacja Augusta II	47
Koronacja Stanisława Augusta Poniatowskiego	63





26727/
1